№ 16. WILNO, sobota dnia 19 stycznia (1 lutego) 1913 roku. № 16.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer" drukuje tylko w języku polskim.—Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit." do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 38, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 3.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Numer pojedyńczy 5 kop.

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer" nie przyjmuje.
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

WYDAWNICTWA ROK IX.
Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28.
Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 93.
Telefon № 129, telefon drukarni № 685.
Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.
Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:
Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera" 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał I na półrocze I na rok 1913.

KONIAK SZUSTOWA
MARKA FABRYCZNA ZAŚW. ZAW. RZĄDOWE
1014

Sarg'a KALODONT
Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW
Utrzymuje zęby biało, czysto i zdrowo.
Dostać wszędzie. 69185

POLSKI TEATR MIEJSKI w Wilnie
pod kierunkiem JANA PAWŁOWSKIEGO i JULJANA STRYCHARSKIEGO.
Dziś, w sobotę:
„WIECZÓR POEZJI" INSCENIZACJA F. RUSZCZYCA.
ANONS: Jutro o g. 2 pp. „Obrona Częstochowy", o 8 w. „Nitouche".

Dnia 28 stycznia r. b. w SALI MIEJSKIEJ odbędzie się tylko jeden
KONCERT
Wszechświatowej sławy, króla wszystkich skrzypków
HENRYKA MARTEAU
ze współudziałem pianisty H. Bergera.
Bilety są do nabycia w księgarni Józefa Zawadzkiego. 7129

„HOTEL PAŁAC"
Artystyczne „Wieczory Wesołości!!" DEBIUTY! Dziś DEBIUTY!
„Noce czarowne!" „Noce bezsenne".
Wszyscy śpiewają: „WSZYSTKIE DZIEWCZYNKI TO LUBIĄ", „SZANSONETKA", „Ach, pocóż osioł".
„Sergjusz Wroński" wśród publiczności z nową piosnką!
Występ śpiewaczki koncertowej E. HA..-STALSKIEJ.
Gwiazd: pp. Smolińskiej, Dnieprowej.
19 stycznia 1 szy debiut Marji Saniewskiej.
Dnia 25-go b. m. debiut Lucie O'Brion.
Wezmą także udział: ulubienica publiczności Tina Tarutina, M-me Savarie, M-me Germanie, M-me Koraïlo, M-me Bojarska, siostry Mazainen i p. Chorska.

Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. I. SZUMANA. Telefon № 364.
Teatr Familijny Varieté — — Dzisiaj Wspaniały Koncert Monstre.
Występy tancerki „La Belle Kleopatra" (Żukowska).—Polska artystka M. Tokarska.—Duet amerykański Brodi-Brodi. Tancerka modern R. Trubecka. Wykon. rom. Niewierowa i w. in.
25 №№ programu 25 № programu. Początek o godz. 11-ej wiecz.

Teatr Familijny R. Sztremera, ul. Wielka 74.
Tylko 19, 20 i 21 stycznia. Niezwykle wstrząsająca treść!
Zwierzęze instynkty, dramat w 2 cz. Szarpiąca nerwy scena, kiedy matka z dzieckiem na ręku, uciekając przed niedźwiedziem, przechodzi przepaść, stąpając po moście z żywych ludzi.
Pekson dobroczyńca zakochanych, scena komiczna.
Ojczyzienka!? wspan. kom.—Piotr albo Paweł? scena kom.
Przegląd ostatnich wypadków, kronika i inne.

Ś. P.

BRONISŁAW KĄTKOWSKI

właściciel majątku Sereneczany, Ziemi Wileńskiej, powiatu Święciańskiego, zmarł 12-go stycznia 1913 roku, w wieku lat 79.

Po nabożeństwie żałobnem w Komajach eksportacja i złożenie zwłok do grobów rodzinnych w majątku, odbyło się 15-go stycznia.

O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążeni w smutku:

7179 **Żona, Córka, Synowie, Synowe, Zięć i Wnuki.**

Ś. † P.

MARJA WOLSKA

opatrzona Św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 17-go stycznia 1913 roku, w wieku lat 80.

Eksportacja zwłok z mieszkania (Skopówka 7) do kościoła św. Jana dn. 20-go, w niedzielę, o godz. 7-ej wiecz. Nabożeństwo żałobne w poniedziałek 21-go o godz. 9-ej rano poczem pogrzeb na cmentarzu Rossa.

O czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążona w głębokim smutku **Rodzina,**

prosząc o modlitwę za spokój Jej duszy. 7199

Ś. † P. **BOLESŁAW RUSIECKI**

Artysta-Malarz,

opatrzony Św. Sakramentami zmarł dn. 18/31 stycznia 1913 r., w wieku lat 88.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania, przy ul. Ś-to Jańskiej № 29, do kościoła św. Jana odbędzie się w niedzielę, 20 stycznia o g. 6 w. Nabożeństwo żałobne rozpocznie się w poniedziałek, 21, o g. 11 rano, poczem zwłoki złożone zostaną na cmentarzu po-Bernardyńskim.

O tych smutnych obrzędach zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego, pozostała w głębokim smutku **Rodzina.**

Osobne zaproszenia rozesłane nie będą.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA w Sali „LUTNIA", prosp. Ś-to Jerski № 8, telef. 1161.
Dziś! DZIENNIK PATHE, Kronika. Krwawy śmiech, dram.-intryga z ostat. wojny. PLOTKA, dramat z życia marynarza.—Koronka miłości, wesoła komedja.—Pojedynek XX wieku, komiczny.
Oprócz obrazów: A. W. Szczerbo, niezrównanego solisty wirtuoza 1) Występy na bałałajce. 2) Artyści: W. Ratmirowa wykona parodje i piosenki z najnowszych operetek i Arkadjusz Łazarew ze swoim repertuarem. Początek: w piatek i poniedziałek o godz. 5-ej, w sobotę — o 4-ej. Ceny miejsc, jak poprzednio, nieznacznie podwyższone. Uczniowskie po 25 k. i dziecinne po 15 kop. — tylko do godziny 7 e. UWAGA: w niedzielę kinematograf będzie zamknięty.
Nad program sensacyjny obraz „Pożar w Ameryce".

Ogród Szwajcarski.
Dyrekcja Towarzystwa. Telefon 15-07. 6000
Dziś nadzwyczajne przedstawienie.-Nowe występy!
Marja Grabowska, artystka polska. Miss Kaufman, bosonóżka. Zdanowa, — Jado-Granowska, Tolina, Muroczka Czernowa; Spock Margot Wacławski, kuplecista polski. Duet Urys i w. inn.
Po skończeniu przedstawienia KABARET. — Restauracja otwarta do godz. 5 rano.
Pierwszorzędny program, złożony z wyborowych zagranicznych i miejscowych sił artystycznych. Gabinety z pianinami, widokiem na scenę i osobnem wejściem. Loże familijne na 10 i 15 osób. Wieczory śmiechu i artyzmu. Początek o godz. 11-ej wiecz.

ŚLUZOROPOTOK-RZERZACZKA
ZAPALENIE PĘCHERZA MOCZOWEGO.
Jedynym środkiem, zalecanym przez wszystkich lekarzy, który usuwa wypływ szybko i skutecznie i jednocześnie zapewnia zupełną dyskrecyę, jest
EUMICTINE
z laboratoryum D-ra M. Leprince, w Paryżu.
Dawka: 8—12 pigułek dziennie.
Sprzedaż we wszystkich aptekach.
64704

SAGRADA BARBER
ROŚLINNY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY a PRZYTEM WZMACNIAJĄCY ŻOŁĄDEK.
Prawdziwy tylko z apteki Św. Ducha, Wiedeń. 11891

Sytuacja międzynarodowa.

Odpowiedź Turcji.

We wręczonej w d. 17 (30) bm. markizowi Pallaviciniemu odpowiedzi W. Porty na notę mocarstw oświadczono, że Turcja bardzo pragnie pokoju, aby zakończyć wojnę, którą jedno z państw związku bałkańskiego rozpoczęło. Rząd otomański już dał niezaprzeczone dowody dążności pokojowych, lecz nie może w żaden sposób wobec narodu swego zgodzić się na odstąpienie Adrjanopola, który jest uważany za drugą stolicę państwa i związany jest z Turcją świętą tradycją. Same tylko głuche wieści o zamiarze odstąpienia tego miasta wywołały wybuch oburzenia w całym kraju i stały się powodem zrzucenia poprzedniego rządu. Aby dać większe jeszcze dowody zamiarów pokojowych, W. Porta skłania się powierzyć mocarstwom europejskim sprawę tej części Adrjanopola, która znajduje się na prawym brzegu rzeki Maricy. Co zaś się tyczy części północnej na lewem wybrzeżu, gdzie się znajdują meczety, mauzolea i pamiątki historyczne, to część ta musi pozostać turecką, bo w razie ustąpienia jej mogą wybuchnąć takie zamieszki, które staną się niepowetowanemi w skutkach. W sprawie wysp W. Porta stwierdza, że te, które się znajdują w bliskości Dardanelów, są konieczne dla obrony stolicy, reszta zaś stanowi integralną część azjatyckich posiadłości Turcji. Jednakże pomimo to, sprawę wysp W. Porty z całą ufnością powierza rozstrzygnięciu mocarstw. Odpowiedź kończy się oświadczeniem, że W. Porta, polegając na życzliwych obietnicach mocarstw w sprawie wzmocnienia finansów Turcji, prosi dać Turcji w przyszłości prawo wprowadzenia autonomicznej taryfy celnej i zawarcia traktatów handlowych na podstawie zasad praw obecnie obowiązujących.

Wiadomości z dnia.

„Fremdenblatt" pisze, że obecnie jeszcze nie wiadomo, jaki obrót wezmą wypadki bałkańskie. Nie wyłączona jest możliwość rozpoczęcia dalszej akcji wojennej, wobec której jednak mocarstwa trzymać się będą nadal na stanowiskach bezstronnych świadków, bo tylko takie zachowanie się może zapobiedz groźnym dla wszystkich komplikacjom.

**
*

W Sofji urzędowo ogłoszono o zerwaniu zawieszenia broni. Akcja wojenna prawdopodobnie rozpocznie się w poniedziałek. Korespondenci gazet zagranicznych nie będą mieli dostępu na teren walki, aby nie mogli śledzić za rozwojem wojny.

**
*

Novakowicz oświadczył korespondentowi Ag. Pet., że upór Turcji widocznie tylko siłą oręża może być przełamany. Serbja na dalszem prowadzeniu wojny nic nie skorzysta, lecz musi popierać armje związkowe.

**
*

Z Podgoricy telegrafują, że w d. 16 (29) bm. oblegani w Taraboszu turcy dokonali nad ranem wycieczki na pozycje czarnogórskie, lecz zostali odparci i zmuszeni do cofnięcia się w nieładzie, pozostawiając wielu zabitych. Po stronie czarnogórskiej straty nieznaczne.

**
*

Reasumując treść artykułów wydrukowanych w gazetach berlińskich i wiedeńskich z powodu zerwania rokowań pokojowych, stwierdzić należy, że przeważa pogląd, iż nie jest to jeszcze zapowiedzią wznowienia akcji wojennej. Turcja dała odpowiedź kompromisową, wobec której armje związku bałkańskiego nie mogą pochwycić znów za oręż przed wypowiedzeniem się mocarstw. Niektóre z gazet niemieckich twierdzą, że zerwanie rokowań dokonane zostało w celu skłonienia mocarstw do przyśpieszenia interwencji. „Berliner Tgblt" twierdzi, że rokowania będą w dalszym ciągu prowadzone, aczkolwiek prawdopodobnie nie będzie im nadany charakter takiej jak poprzednio oficjalności. „Lokal Anzeiger" otrzymał od swego korespondenta z Konstantynopola telegram, donoszący, że zerwanie rokowań przyjęte zostało zupełnie obojętnie i że nowy gabinet młodoturecki z dniem każdym utrwala swe stanowisko.

Czerwony Krzyż rosyjski na Bałkanach.

Zarząd główny Czerwonego Krzyża otrzymał w tych dniach szereg telegramów z teatru wojny, w których wyrażone jest życzenie, aby nie odwoływano rosyjskich oddziałów sanitarnych.

Błędy naszych ziem'an.

Właściciele większych obszarów dworskich zajmują u nas jeszcze przodujące stanowisko, a choć ilość ich z każdym rokiem ulega zmniejszeniu, to jednak przez długi czas jeszcze w życiu polskiego społeczeństwa na Litwie nawet po miastach, stanowić będą czynnik dominujący nad innymi.

Ich roztropność, zabiegliwość będą najsilniejszą oporą polskości; ich ciasnota umysłowa, niedbalstwo—grążyć będą pierwiastek polski w odmęt nieodwołalnej nicości.

Niech piewcy sławią czyny chwalebne tej warstwy; zadaniem dziennikarza jest wytknięcie wad, wskazanie błędów—w nadziei, że przez to zmniejszy się ich liczbę, a tem samem wzmocni się stanowisko całego społeczeństwa.

a) Błędy ekonomiczne.

Nie jestem przeciwnikiem posiadaczy większych majętności; przeciwnie nawet—uznaję ich stosunek zarówno do posiadanej ziemi, jak i do otoczenia żyjącego, za kulturalniejszy od takiegoż drobnych właścicieli ziemskich. Technika ich gospodarowania, uczciwość w stosunkach są wyższe od spotykanych w otoczeniu, mogłyby więc służyć jako dźwignia cywilizacyjna, gdyby nie jeden wielki brak ich umysłowości, a mianowicie nadmierna jej *bierność*.

W dziedzinie stosunków z otoczeniem sprawia ona, że się parobka np. lub sąsiada ze wsi nie skrzywdzi, że się nawet mu pomoże, gdy o to poprosi, ale zdobyć się na wglądnięcie bliższe w byt jego, wniknięcie w przyczyny złej doli—na to nie pozwoli owa bierność umysłu, posługującego się jedynie szablonowym frazesem o odwiecznej ciemnocie.

W dziedzinie gospodarczej znowu—czytuje się pisma rolnicze, nawet „Deutsche Landwirthschaftliche Zeitung", stosuje się wyczytane w nich wskazówki, sprowadza się ulepszone narzędzia, nasiona, nawozy sztuczne, ale się nie zdobywa na krytyczny, rachunkiem stwierdzony sąd o opłacalności tych zapożyczeń, nie przeprowadza się żmudnych obliczeń względnej zyskowności pojedyńczych kultur oraz odmiennych systemów uprawy.

W pogoni za nowemi źródłami zysków — mówi się u nas i pisze o możliwości uprawy buraka cukrowego wtedy, gdy nie wiemy: która z roślin już u nas uprawianych daje największy zysk, która w jakiej ilości najlepiej opłaca nawóz i jaki?

Pamiętam sensację wywołaną w Kijowskiem Tow. Rolniczem przez administrację dóbr Charotynienka, która przedstawiła obrachunek opłacalności rozmaitych kultur gospodarczych za 10-lecie. Wbrew powszechnemu wówczas mniemaniu — okazało się wtedy, że buraki cukrowe dawały stratę, zysk zaś pochodził przeważnie z pszenicy.

Możebyśmy też i u nas niejedną cenną niespodziankę zawdzięczać mogli bliższemu rachunkowi...

**
*

Narzekamy, i słusznie, na brak przemysłu w kraju naszym, jak również i na to, że to, co jest, nie z naszej pochodzi inicjatywy i nie nas wzmacnia.

Otóż niektórzy z większych właścicieli, posiadając środki lub kredyt chociaż mogli i powinni wkroczyć na drogę uprzemysłowienia kraju — najlepiej zawiązując spółki.

Naprzykład: zużywamy niemało narzędzi rolniczych, mamy składy ich, a więc gotowych odbiorców. Czyżby nie można było założyć fabryki na większą skalę i usiłować wyrugować tuczących się naszym groszem hakatystów w rodzaju Ventzki'ego, którzy dopiero drwić muszą z naszego niedołęstwa?

Ale my z przemysłu uznajemy jedynie gorzelnie, a w ostatnich czasach i rektyfikacje, bo usłużny monopol zwalnia nas od obowiązku wyszukiwania nowych dróg zbytu, a ta opieka doprowadziła nasz zmysł kupiecki do tego stopnia zaniku, iż nie potrafiliśmy wyzyskać korzystnej konjunktury dwóch lat ostatnich i po dawnemu dajemy spirytus monopolowi mimo, iż na stronie moglibyśmy wyższą zań osiągnąć cenę.

**
*

Tymczasem—tyle gałęzi przemysłu czeka na kapitały i energję.

Np. papiernictwo drzewne. Na papierówce od nas wywożonej pracują papiernie niemieckie, my zaś sprowadzamy papier z Rygi lub Finlandji.

Cóż stoi na przeszkodzie, by kilku właścicieli lasów świerkowych wspólnemi siłami założyło papiernię lub chociażby fabrykę tektury? Wyrób, zwłaszcza tej ostatniej b. łatwy, niezbędny kapitał — niewielki. Ale wolimy wzbogacać kupców żydowskich oraz fabrykantów niemieckich i zamiast otrzymywać za sążeń sześcienny papierówki 60 rb., brać zaledwie połowę.

**
*

Ruch parcelacyjny i wogóle tranzakcje majątkowe szerzą się z siłą żywiołową, rozmaitego, najczęściej pośledniejszego, gatunku pośrednicy żywią się kosztem zarówno nabywców, jak i sprzedawców—ziemian.

Można mieć takie lub owakie zdanie o społecznej korzyści tego ruchu, ale nie sposób przecie, zamknąwszy nań oczy, jak kuropatwa, wmawiać w siebie, że on nie istnieje. A skoro tak, to czyż nie należałoby przy towarzystwach np. rolniczych utworzyć biura pośredniczące w kupnie—sprzedaży, a osobno—spółkę parcelacyjną, którąby ten doniosły proces społeczny ujęła w swe ręce i usiłowała choć w części przeciwdziałać zgubnym tendencjom?

**
*

Budzi się dążność ku meljorowaniu gruntów, dążność pożądana, gdyż umiejętnie przeprowadzona kultura łąk np. takich zwłaszcza, co to graniczą już z nieużytkami, a jakich u nas wiele, podnosi olbrzymio wydajność jednostki gospodarczej, wydajność krajową, wzmacnia ekonomicznie owe jednostki i umożliwia zatrzymanie w kraju pewnej ilości gotowych wyemigrować rąk roboczych, dając im zajęcie na zdobytym dla kultury terenie.

Niejeden posiadacz podobnego terenu pragnąłby wiedzieć: czy się nadaje i do jakiej meljoracji, jakie mu ona korzyści zapewnić zdoła? Ale dla braku środków na badania przedwstępne (na przeprowadzenie samej meljoracji można uzyskać kredyt rządowy)—pozostawia tę ważną sprawę w zawieszeniu.

I znów: czyż nie mogłyby towarzystwa rolnicze postarać się o zapomogę rządową, (a tej by nie odmówiono) na utrzymanie kultur-technika, którvby na żądanie zwiedzał takie obszary i udzielał bezpłatnie wskazówek?

**
*

I tyle jeszcze innych mamy nietkniętych terenów, czekających tylko na uderzenie tej laski mojżeszowej, jaką jest energja poparta kapitałem, by z nich wytrysły nowe źródła zamożności krajowej. A wówczas ci nowi Mojżesze, stając się siewcami dobrobytu, *ludźmi* dla kraju *potrzebnymi*, mogliby z drwiącym spokojem słuchać okrzyków: *za Bug!*

Józef Bukowski.

Ziemstwo w Mohylewie.

(Dalszy ciąg).

Zarząd gubernjalny starał się aby oddział meljoracyjny przy departamencie rolnictwa delegował do Mohylewszczyzny specjalistę, któryby zbadał gatunek i warunki eksploatacji licznych, w gubernji tej znajdujących się torfowisk.

Wydział meljoracyjny departamentu rolnictwa zgodził się na delegowanie do Mohylewszczyzny specjalisty w celu zbadania torfowisk miejscowych, o ile osoby zainteresowane oraz gminy włościańskie złożą odpowiednie dekla-

...ie i zobowiążą się dostarczyć delegowanemu specjaliście bezpłatnie: pomoc roboczą i potrzebne materjały w naturze. Również specjalista ten ma korzystać bezpłatnie z koni ziemskich, w granicach gub. mohylewskiej. Wobec takiej odpowiedzi, zarząd ziemski wnosi, aby agronomowie rządowi i ziemstwa powiatowe zawiadomiły ludność o korzyściach, płynących ze zbadania torfowisk przez fachowca i żeby zebrały potrzebne deklaracje. Co do wydatków zaś na robociznę i bezpłatne przejazdy zaprojektowano: asygnować rubli 550 i zażądać od ziemstw powiatowych kwitu na parę koni do dyspozycji specjalisty.

Komisje rolnicza i ekonomiczna oraz zebranie zaakceptowały wniosek zarządu.

Projekt zarządu zorganizowania w Mohylewie trzytygodniowych kursów rolniczych, przeważnie z zakresu ogrodnictwa i pszczelarstwa, dla nauczycieli szkół elementarnych, oblicza koszta na rb. 2.338. Zarząd proponuje rozdzielić w ten sposób: rb. 180 asygnować z funduszów ziemskich gubernjalnych; o rb. 158 prosić departament rb. 2000 rozłożyć na ziemstwo powiatowe, aby każda z tych rad płaciła po rb. 25 za każdego, z ich powiatu przysłanego nauczyciela.

Wniosek zarządu w sprawie kursów w komisjach i na ogólnem zebraniu wywołał długą dyskusję, przyczem wyjaśniono, że kursy urządzane w roku zeszłym nie mogły w żadnym razie ani zadowolić nikogo ani przynieść istotnego pożytku. Trwały one zbyt krótko i nieposiadały wartości naukowej, czego dowodem są skargi samych słuchaczów.

Co do miejsca obranego na kursy, komisja rolnicza obstaje za Horkami, gdzie jest już szkoła rolnicza (niższa).

Zebranie przyjęło powyższe zmiany komisji we wniosku zarządu i uchwaliło nadto wydawanie świadectw z ukończenia kursów. Postanowiono nadto przedłużyć termin trwania kursów do 4 tygodni.

Sprawa założenia muzeum rolniczego pociąga za sobą długą dyskusję, w której wyjaśnia się, że część radnych jest przeciwną wogóle zakładaniu muzeum, inni zaś uważają, że wystarczy wprost złożenie gdzieśkolwiek nagromadzonych przedmiotów i powierzenie ich opiece jednego z niższych funkcjonarjuszów zarządu. Wogóle zaś, budżet rocznych wydatków przedstawiony przez zarząd w sumie rb. 1330 uznano za wygórowany, zwłaszcza zaś za zbyteczne tworzenie nowej posady: kustosza tego muzeum, z pensją roczną rb. 480.

Większością głosów zgodzono się na nazwę: „Skład - wystawa ruchoma przedmiotów dla kursów rolniczych" i powołano komisję.

(h.).

(D. C. N.).

Teatr polski.

WYSTĘPY MIECZYSŁAWA FRENKLA.

Ostatnie dwa występy znakomitego gościa, z którym, niestety, w dniu wczorajszym musieliśmy się pożegnać do czasu następnej gościny na naszym bruku, znów poświęcone zostały postaciom fredrowskim. Cześnik Raptusiewicz w „Zemście" i Major w odegranej wczoraj komedji „Damy i huzary", to już typy nie dzisiejsze, to przeszłość, co podpatrzeć się nie da i nie może być oparta na intuicji twórczej. Chcąc tworzyć typy fredrowskie aktor musi bezwarunkowo nadać im styl, odbicie epoki w której one żyły. To wymaga już głębokich i sumiennych studjów, doprowadzających do definicji wszystkich szczegółów zewnętrznej i wewnętrznej odrębności, stanowiącej zasadniczą różnicę pomiędzy tem co było ongi a dziś jest... Potrzeba tych studjów sprawia, że bardzo mało mamy na scenach polskich aktorów, którzyby umieli uchwycić styl postaci fredrowskiej. W plejadzie tych którzy są, mamy Rapackiego, Frenkla, Zawadzkiego, no i jeszcze dwóch, a może trzech więcej...

M. Frenkiel w roli „Cześnika Raptusiewicza" i „Majora" wnosi na scenę koloryt starych konterfektów, które wisząc na ścianach domów naszych, przerażały nas, gdyśmy byli dzieciakami, miną marsową, ale i przykuwały jednocześnie jakąś przedziwnie szczerą, jasną, promieniejącą z ich twarzy prawością, których w wyobraźni swej widzieliśmy pod Barem, pod Raszynem, pod Olszynką, pod Racławicami i otaczaliśmy aureolą szlachetnego bohaterstwa. O ile więc aktor zdoła w ten sam sposób przemówić do duszy widza, jak one konterfekty do duszy dziecka, o ile wywoła złudę postaci żyjących tylko w wyobraźni, martwym już trochę dla przeciętnego widza komedjom Fredry nadaje tętno prawdy życiowej, wzbudza dla nich interes i daje sposobność delektować się rzadko dziś umiejętnie wydobywaną pięknością utworów ojca naszej komedji polskiej... Dzięki gościnie Frenkla i stałemu pobytowi Zawadzkiego, Fredro ożył na scenie naszej.

Publiczność zgromadzona wczoraj owacyjnie żegnała mistrza, a grono wielbicieli jego znakomitego talentu złożyło mu w darze, na pamiątkę tak miłego i zaszczytnego dla sceny naszej pobytu, garnitur cennych kryształów starych i srebrna do nich tacę stylową... zaś po przedstawieniu długo... długo brzmiały rozgłośne okrzyki „Do widzenia"!

C.

Informacje i pogłoski.

Czy miasteczka są osiadłością wiejską?

W tych dniach Senat wydał wyjaśnienie zasadnicze w sprawie osiadłości żydów w miasteczkach. Połtawski urząd gubernjalny w roku ubiegłym wysiedlił z miasteczka Oziery w pow. kobelakskim rodzinę żydowską, Rowienskich na tej podstawie, że miasteczko jest osiadłością wiejską. Dotychczas miasteczko uważane było za osiadłość miejską, w której żydzi mogą osiedlać się bez przeszkód, a niektórzy ziemianie nawet wszczynali staranie o przekształcenie osiadłości na miasteczko z warunkiem, aby żydzi mogli się tam osiedlać. Rozporządzenie połtawskiego urzędu gubernjalnego w drodze skargi znalazło się w Senacie. Senat, rozważywszy, orzekł, że miasteczko Oziery należy do osiadłości wiejskich i skargę rodziny Rowienskich odrzucił.

Nadzór nad gubernatorami.

„Dień" donosi, że b. minister spraw wewnętrznych, Makarow, w dążeniu scentralizowania władzy w rękach departamentów ministerjum rozciągnął ścisły dozór nad działalnością i rozporządzeniami gubernatorów. W departamencie policji powstał oddział gubernatorski. Dane o gubernatorach dostarczali wyżsi agenci departamentu policji. Szczególniejszą uwagę zwrócono na wyjaśnienia postanowień obowiązujących. Największą opieką z gubernatorów cieszyli się gubernator riazański, ks. Obolenskij i ekatierynosławski Katerinicz. Gdy którykolwiek gubernator przyjeżdżał do Petersburga Makarow zasięgał o nim informacji w oddziale gubernatorskim i zależnie od zebranego materjału przyjmował go uprzejmie, lub niechętnie.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Racz łaskawie tych słów kilka zamieścić w swym poczytnym organie. Wyjeżdżając z Wilna po dwutygodniowej gościnie, czuję się w obowiązku niniejszem publicznie złożyć serdeczne podziękowanie pp. artystkom, pp. artystom i energicznemu zarządowi, który w osobie p. J. Pawłowskiego zyskał jednostkę tak w kierunku administracyjnym, jako i artystycznym, stojącą na wysokości zadania wraz ze swym współtowarzyszem pracy p. Strycharskim. W ciągu mej gościny patrzałem na pracę zarządu i artystów i wyrażam niniejszem głęboki szacunek dla tej pracy, odbywającej się wśród warunków wprost nieznośnych, a jednak uczciwej i owocnej!

Racz przyjąć etc.

Mieczysław Frenkiel.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, w sobotę — śśw. Henryka B. W., Marty M., wedł. now. st. — śśw. Ignacego, Brygidy; jutro — św. Fabjana P. M., wedł. now. st. — **Oczyszczenie N. M. P.**

KRONIKA KOŚCIELNA.

— **Nabożeństwa.** Dnia 20 b. m. t. j. w niedzielę w kościołach św. Piotra i Pawła, św. Filipa i Jakóba, św. Stefana i św. Katarzyny zrana odbędą się uroczyste adoracje Przenajświętszego Sakramentu. We wszystkich zaś innych kościołach wileńskich nabożeństwa zwyczajne świąteczne.

SZKOŁY.

— **Na opłatę wpisów.** Otrzymujemy z prośbą o wydrukowanie pismo następujące:

„Komitet rodzicielski przy I gimnazjum wileńskiem wespół z Towarzystwem pomocy uczniom urządza dwa przedstawienia dla zasilenia środków na opłatę wpisowego.

Jedno przedstawienie ma się wkrótce odbyć w sali Miejskiej, drugie w zapusty dramat „Śmierć Iwana Groźnego" w teatrze polskim. Z uwagi na dobry cel i na to, że rosyjskie Towarzystwo szeroko ma poprzeć, tak jak to było i w zeszłym roku, widowisko w teatrze polskim swą obecnością i ofiarami, Komitet i Towarzystwo pomocy poprze zabawę w sali Miejskiej w 27 stycznia w niedzielę, z którego dochód pójdzie na wpisy uczni w równej mierze jak na rosjan tak i na polaków. Program ma być urozmaicony ze współudziałem kwartetu Georgesa p. Dyszkiewicza, maloruską jednoaktówką ze śpiewami i tańcami i następnie zabawą taneczną. Od 23 b. m. bilety będą sprzedawane w I gimnazjum od 12 do 2. **Komitet rodzicielski i Tow. pomocy uczniom przy I gimn. wil.".**

— **Oburzająca rewizja.** Krążą pogłoski po mieście, że w jednym zakładów szkolnych z przyczyny, iż uczenicy klasy IV zginęła portmonetka z 3 rb. i drobnemi, przełożona zakładu nakazała ścisłą rewizję wszystkich uczenic.

Środek taki wydaje nam się stokroć gorszym od samego bardzo smutnego wypadku zginięcia pieniędzy. Narazie wszakże powstrzymujemy się od dalszych wyjaśnień.

STOWARZYSZENIA.

— **Zegary elektryczne.** Przed kilku dniami z zegara elektrycznego na ul. Świętojerskiej została zdjęta zasłona papierowa, a wieczorami cyferblat był oświetlany elektrycznością, snadź zegary miejskie zostały uregulowane i uruchomione gwoli wygodzie publiczności.

Wczoraj wszakże w dzień, gdy u wszystkich przechodniów na ich zegarkach była godzina 2 i pół, zegar miejski na Świętojerskiej wskazywał godz. 6.

Dorożkarze około Żorża powiadają, że miejskie zegary elektryczne skutkiem silnego mrozu rankiem... zamarzły.

Dość wesoły to żart.

ODCZYTY I WYDAWNICTWA.

— **Odczyt mec. Stanisława Patka.** Towarzystwo Rodzinno - Pedagogiczne w nadchodzącą niedzielę, jutro o godzinie 8 wiecz. w sali klubu Szlacheckiego (zauł. Szlachecki dom Ogińskiej Nr. 1), urządza odczyt w języku polskim p. Stanisława Patka z Warszawy, o konieczności udoskonalenia jednostki. Odczyt składa się z dwóch części. W pierwszej prelegent będzie mówił o systemie wychowywania młodzieży i jego wadach, w części drugiej o sposobach walki z wadami jednostki.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Teatr polski miejski.** Dziś po raz drugi uroczysty „Wieczór poezji" w układzie F. Ruszczyca. Złożą się nań obrazy z utworów Krasińskiego i Mickiewicza. W wizji do słów polskiego wieszcza „O czem tu dumać na paryskim bruku" ukaże się świetność dawnego uniwersytetu wileńskiego, kiedy najwybitniejsze nazwiska uczonych polskich należały do ciała profesorskiego a słuchaczami byli Mickiewicz, Słowacki, Zan, Czeczott, Domejko. Równie pięknym jest obraz osnuty na tle prologu do „Nieboskiej komedji" Krasińskiego. Zakończy wieczór piękny, potężny dramat St. Wyspiańskiego „Warszawianka".

W niedzielę po południu po cenach do połowy zniżonych historyczna tragedja „Obrona Częstochowy", przedstawiająca bohaterską walkę Jasnej Góry z księdzem przeorem Kordeckim na czele przeciwko szwedom.

Wieczorem premjera arcyzabawnego, melodyjnego wodewilu „Nitouche". Ruchliwa, wesoła akcja, nowe aktualne kuplety, pełne ślicznych melodji piosenki składają się na barwną miłą dla ucha i oka całość. Udział bierze cały personel.

W poniedziałek komedja St. Kiedrzyńskiego „Gra serc" z p. Arkawinówną, Dąbrowską, Czaplicką, Pawłowskim, Klimontowiczem, Kiernickim, Czarnowskim i Węgierką.

We wtorek świetna krotochwila „Dobrze skrojony frak", na której publiczność bawi się znakomicie.

W czwartek premjera najnowszej komedji Gorczyńskiego „Poeci się żenią", która w Warszawie spotkała się z uznaniem publiczności.

OSOBISTE.

— **Redaktor Józef Hłasko** wyjechał na kilka dni do Warszawy.

ZABAWY.

— **Sprawozdanie z balu studenckiego.** Dochód z balu studenckiego, który udał się wybornie pod względem towarzyskim, pozostawiając jaknajlepsze wrażenie—wyraża się w sposób następujący: z biletów 621 rb. 70 kop., naddatki 123 rb. 95 k., bufet i szampan 361 rb. 35 k. Brutto 1,107 rubli.

Rozchód: sala 65 rb., muzyka 60 rb., bufet i kjosk 127 rb. 64 k., organizacja, wydatki drobne 154 rb. 54 kop., podatek od biletów 24 rb. 20 k. Brutto 431 rb. 38 k.

Czysty dochód wynosi 675 rb. 63 kop.

Komitet balu składa niniejszem gospodyniom i gospodarzom najserdeczniejsze podziękowanie, zwłaszcza zaś paniom, które z hr. Aleksandrową Czapską na czele dołożyły wszelkich starań, by zabawa dała wyniki najlepsze.

— **Festival-Bazar.** W liście gospodyń i gospodarzy Bazaru na kolonje letnie omyłkowo pominięte zostały panie artystki i panowie artyści teatru polskiego, którzy gospodarzyli przy bufecie „Amerikan bar" na Bazarze.

— **Na kolonje letnie.** Mieliśmy w ciągu dwóch dni w czwartek i piątek miłą zabawę towarzyską pod nazwą „Bazaru na kolonje letnie". Inteligencja miejska stosunkowo mały wzięła w niej udział, przeważały sfery ziemiańskie, jak zresztą na wszystkich większych zabawach wileńskich. Na miejsce zabawy obrano salę Miejską skromnie, ale gustownie ozdobioną kwitnącemi drzewkami jabłoni. Szereg kiosków rozrzuconych po sali sprawiał wrażenie bardzo sympatyczne. One też, biorąc grosz, dawały w zamian szampan, czarną kawę, herbatę, lub kokietowały publiczność ładnymi fantami, które jednakże niechętnie znikały z miejsc, bo publiczności nie było nazbyt wiele a dopiero dziesiąty los wygrywał. Bawiono się też w znanem sobie kółku wesoło a ofiarnie, czego dowodem zestawienie cyfr następujące.

W pierwszym dniu Bazaru sprzedano biletów wejściowych po 1 rublu dwieście kilkanaście a dochód wynosił przeszło 1,600 rb. Co dał drugi dzień Bazaru — nie wiemy. Najżywiej było w kiosku z szampanem pod patronatem Feliksowej hr. Broel-Platerowej oraz w kiosku z czarną kawą, gdzie patronowała baronowa Weysenhoffowa. Herbaciarnia była pod okiem artystów naszego teatru. Drugiego dnia odbył się bal maskowy.

Zorganizowanie tej zabawy, która wesprze i utrzyma kolonje letnie w roku bież. zawdzięczamy prezesce Tow. opieki nad dziećmi p. J. Leszczyńskiej, oraz pp. Ludwikowi Ostrejce i Zbigniewowi Śmiałowskiemu.

SĄDY.

— **Sprawy wyznaniowe.** Izba sądowa wileńska zatwierdziła wyrok mińskiego sądu okręgowego, skazujący proboszcza z Chołopienicz, ks. Franciszka Białogołowego i właścicielkę majątku Wołosiewicze, p. Wandę Zaćwilichowską za otworzenie kaplicy katolickiej na 50 rb. kary każdego z zamianą na 10 dni aresztu.

W d. 30 stycznia (12 lutego) izba sądowa wileńska sądzić będzie sprawę księdza Kazimierza Jurszana z Nowogródka, oskarżonego o przyjęcie na łono Kościoła rzymsko-katolickiego prawosławnej i udzielenie jej ślubu z katolikiem. Ks. Jurszan został już skazany na 25 rb. kary, lub tydzień aresztu przez sąd okręgowy miński.

— **Kary na czyścicieli miejskich.** Robotnicy czyściciela miejskiego, celem zwiększenia swej zdobyczy przy łapaniu psów, pozwalają sobie dość często na różne nadużycia, zwłaszcza zaś na łowienie upatrzonych psów na podwórzach oraz psów zaopatrzonych w odpowiednie medale.

Podobną właśnie sprawę rozpatrywał we czwartek sędzia pokoju 4 rewiru. Rogowski i Januszewski, robotnicy czyściciela miejskiego, w listopadzie r. z. popędzili za psem z domu Nr. 40 przy ul. Wiłkomierskiej aż na podwórze i tylko energiczne wystąpienie stróża przeszkodziło im w uskutecznieniu zamiaru. Lecz złajali stróża i wogóle stali się przyczyną zakłócenia spokoju publicznego.

Sędzia pokoju skazał obu oskarżonych na 7 dni aresztu policyjnego.

— **Za sprzedaż piwa żołnierzom.** Sędzia pokoju skazał w tych dniach utrzymującą piwiarnię przy ul. Obozowej Żwirblisową, na 15 rb. kary za sprzedaż piwa do wypicia na miejscu szeregowcom pułku Nowo-Trockiego.

— **Za utrzymywanie domu nierządu.** Sędzia pokoju 4-go rewiru skazał Bronisławę Kisielównę za utrzymywanie tajemnego domu rozpusty przy ul. Tatarskiej w domu Nr 2 na 40 rb. kary lub dwa tygodnie aresztu policyjnego.

NEKROLOGJA.

— **Ś. p. Bolesław Rusiecki.** Zmarł w Wilnie ś. p. Bolesław Rusiecki, syn znanego malarza wileńskiego, Kanuta, i sam artysta - malarz. Zamiłowany starożytnik, właściciel cennej galerji obrazów, był jednym z założycieli i pracowników wileńskiego Kółka archeologicznego jeszcze przed powstaniem Tow. Przyjaciół Nauk.

RÓŻNE.

— **Nowy dowódca wojsk okręgu wileńskiego.** Wiadomość „Rieczy", że dowódca wojsk okręgu wileńskiego generał Martson ustępuje i zostaje mianowany członkiem rady wojennej, znajduje potwierdzenie.

Ze źródeł zupełnie wiarogodnych miejscowych dowiadujemy się, iż miejsce Martsona zajmie dowódca trzeciego korpusu generał - adjutant von Rennenkampf. Nominacja oficjalna ma nastąpić wkrótce.

— **Systematyczne lekcje rytmicznej gimnastyki** met. Dalcroza, prowadzone przez p. Wróblewską z Grodna, rozpoczną się dziś i będą się odbywały w soboty o godz. 6 i pół wiecz i niedzielami o godz. 12 i pół po poł.

Lekcje będą się odbywały w zakł. gimnastycznym p. W. Falkowskiej (Gubernatorska Nr. 1 róg Wileńskiej).

— **Warta nocna.** Policmajster wileński ustalił następującą regułę warty nocnej dla stróżów.

Od 1 września do 1 marca odbywać się ona będzie od g. 8 wiecz. do 6 zrana; od 1 marca do 1 września od godz. 9 wiecz. do 5 zrana. Zmiana co 4 godziny.

WYPADKI.

— **Skandaliczne weksle.** W tych dniach wyższe sfery żydowskie naszego miasta zostały żywo poruszone aresztowaniem młodego, 18-letniego, Izaaka B—ko. Aresztowanie nastąpiło skutkiem tego, że na wezwanie rejenta Serdiukowa bogaty właściciel domów B—ko i jego żona, oświadczyli, że oba 1000-rublowe weksle zaprotestowane są nie przez nich podpisane.

Weksle te sprzedał za 177 rb. syn ich, Izaak, który kategorycznie oświadczył w wydziale śledczym, że zabrał je z portfelu ojca i że są bezwarunkowo podpisane przez oboje rodziców.

— **Właściciel domu szukał... pracy.** W czwartek ubiegły, o godz. 10 wiecz., Grzegorz Gonczarenko, lat 26, właściciel domu na rogu ulicy Kijowskiej i Nowogrodzkiej zaszedł do kancelarji kolegjum Reformackiego przy ul. Zawalnej, jakoby poszukując dla siebie pracy. I ściągnął z wieszadła cudze futro wartości 100 rb., ale go nakryto ze zdobyczą.

— **Pogotowie ratunkowe** wczoraj było czynne w 12 wypadkach, w tej liczbie 4 wyjazdy na miasto i 8 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel Europejski): ob. Jan Mozolewski, ob. Wincenty Gędzwiłło, ob. Antonina Szkultecka, ob. Edmund Herman, ob. Euzebjusz Groński.

(Hotel S-t Georges): inż. Stefan Szyller, ob. Mrjan Nemroch, ob. Witold Święcicki, ob. Olgierd Korolkiewicz, ob. Kazimierz Odachowski, ob. Piotr Rogowski, ob. Aleksander Bitowt, ob. Adam Sieklucki, ob. Wiktor Świderski, ob. Tadeusz Kopystyński.

(Hotel Sokołowskiego): ob. Adam Downarowicz, ob. Tytus Mierzejewski, ob. Ignacy Augustynowicz, ob. Zygmunt Kuńcewicz, ob. Jan Janiszewski, ob. Tekla Sierniewiczowa, ob. Edward Palczewski, ob. Witold Karpowicz, ob. Stanisław Sietlikowski, ob. Edmund Wyszyński.

(Hotel Niszkowskiego): ob. Wanda Elżanowska, mec. Ludwik Hugon-Jelec, ob. Stanisław Popławski, ob. Zofja Jadwiga Kowalewska, mec. Gerwazy Massalski, ob. Antoni Łaganowski, ob. Konstanty Żyliński.

PROWINCJA.

MIŃSK.

Θ (z) **Wybory.** Na miejsce p. Kadygrobowa, który, jak wiadomo, zrzekł się mandatu, wyznaczono wybory na dzień 17 (30) bm. Wszakże ani wybory same, ani ewentualna osobistość posła nie interesowała literalnie nikogo z pośród polskiego społeczeństwa. Mińszczyzna bowiem przez wyznaczenie minimalnej ilości wyborców polaków pozbawioną jest wolnych wyborów, wskutek czego posła wysyła do parlamentu nie ludność miejscowa, ale garstka napływowców nic z krajem i jego interesami nie mająca wspólnego.

Od niechcenia w „Kopiejce" nawoływano do wyboru postępowca p. „Mietlina" — i tylko „Minsk. R. Słowo" wzywało ludność rosyjską do „spełnienia świętego obowiązku względem ojczyzny", do „połączenia wszystkich sił w obronie zagrożonej rosyjskości" itd. Dla zastraszenia garstka reakcyjna rozpisała się o jakichcieś blokach „polsko-żydowskich", o których się nikomu nie śniło...

Nowym posłem został Papa-Afanasopuło, marszałek piński, „działacz" ziemski i polityczny w duchu skrajnie prawicowym. Pominąwszy wszakże tę jego reakcyjność, jako siła robocza nie przedstawia on literalnie nic, nie tylko wybitniejszego, ale nawet przeciętnego... Jedyną, jak się zdaje, „dodatnią" stroną nowego posła od grupy rosyjskiej z Mińszczy-

Ziarna gorczyczne.

Zaiste, osobliwe spotkały mię zdarzenia dziś, w ten szary dzień, gdy, zda się, słońce zapomniało już o ziemi i pod ołowiem znużonego horyzontu nic się dziać, nic tworzyć nie zdoła, jakby zegar świata stanął i trwał w milczeniu.

Przedziwne pełne jest życie i treścią bogate.

Zawiodła mię dziś przemożna losu dłoń do pałacu oślepłej królewny. Pałac stał, jak ruina szczęścia wśród płynącej ulicą miasta pospolitości, co złotym środkiem jest między zachwytem i tragedją, a więź dzikiego wina oplatająca okna, zdawała się szczerwieniała spływać, jak krew ranych w walce z losem ścian.

Po długich pustki korytarzach stąpał za mną wiatr i rozpierał się po kątach i szeleścił. Więc wspomniałem, że jesień jest i uschłe liście sypią od rana beznadziejnym ruchem z przelękłych drzew i że pomiata niemi wiatr i zwiędłym liściom podobne [illegible] w ulicy [illegible] co z szarą troski twarzą i chłodnej martwoty wzrokiem słania się tu i tam, śpiesząc Bóg wie dokąd i za czem.

Przypomniałem nagle o wiośnie minionej i polach pustych, na których już umarły kwiaty i ujrzałem wśród mokrych w deszczu rzysk polnej róży krzew, co się jeżył kolców ostrzem i potrząsał, jak strzępem bojów przegranych sztandaru, brudną szmatą rozdartej pajęczyny.

Lecz królewna miała słodką twarz i oczy umarłe, co zdawały się widzieć nieznane mi, a najprawdziwsze rzeczy. Na rzęsach jej zawisły łzy i jak srebrne paciorki z rozciętej nitki sypały się bladoróżowej twarzy zasmuceniem na płatki białe rąk, gdy rzekłem bezgłośnie.

— Pani, oto jesień idzie przez pola i lasy, odziera z liścia każdy krzew, depcze zioła. A nad nią tylko deszcze płaczą, że samotna; matki nie zna imienia, siostry nie ogląda jasnej twarzy, ani dziecka w ramionach nie utuli, i niema brata, i nie spotkała nigdy kochanka — jesień smutna, niewidoma, co jest wiosną w żarach letniego oślepłą słońca...

Przerwała mi zapytaniem:

— Kto tam płacze?

— Smutek twój, pani.

Wstrząsnęła głową:

— Zamilkł smutek mój pierwszy raz od kiedy się narodził. Kto płacze tam?

— To dziewczyna ślepa, co żebrze w ulicy, a potrąca ją bezmyślny tłum.

— To starzec—odrzekł ktoś,—co utracił wzrok, a nie ma syna.

— To młodzian niewidomy, co nie zna kochanki.

— To małe bosonogie dzieci nędzarza, oślepłe w mroku wilgotnej sutereny.

Wtenczas otarła łzy królewna, a wyciągnąwszy ręce szła w ulicę wołając:

— Pójdźcie do mnie...

Ujrzałem wnet, jak zaludniły się korytarze [illegible]

co wyciągnięte miały ręce i wpatrzone w nieznane mi rzeczy umarłe oczy. Wiatr ucichł i nieśmiał targać im łachmanów.

A królewna zdjęła koronę z głowy i perły z szyi, i zausznice bezcenne, i pierścienie.

Wkoło rozległ się śpiew i śmiech. Śmiały się tak dzieci nędzarza u stóp królewny i wołały ku niej przesypując w dłoniach perły białe:

— Matko.

Starzec głaskał jej włosy jasne, mówiąc:

— Córko.

A dziewczęta plotły wieńce z uschłych liści, (myślały, że plotą róże) śpiewając:

„Siostra nasza ma oczy niewidzące,
a nieznane innym oczom widzi światy,
gdzie bardziej złote słońce
i róż piękniejsze szaty.
Siostra nasza ma oczy niewidome,
a zna dziwne tajemnice.
Wie, gdzie odchodzą sny szczęścia
znikome
i dnia tesknice".

Młodzian szeptał:

— Pięknaś ty, niewidzialna kochanko mego ducha, piękniejsza nad wszystkie ziemi dziewice..

Uśmiechała się wciąż królewna i oczy jej umarłe zdawały się spoglądać w nieznane mi, a bardziej jeszcze prawdziwe rzeczy.

I możecie mi nie wierzyć, gdy powiem wam, że ucichł wiatr i przestały opadać liście, lecz widziałem, jak rozkwitły polne róże i owiły cierń, że nie groził już znużonym wędrowcom i w brudnej ciasnej ulicy rozlała się radosna woń [illegible]

domie stroskane, złe przechodniów twarze.

Stały się rzeczy dziwne i osobliwe: ramionom tragarza przestał dokuczać ciężar, woźnica nie okładał już batem chudych boków zagłodzonej szkapy, zła kobieta ucałowała skrzywdzone dziecko, skąpiec dał żebrakowi jałmużnę, a poeta, co mieszkał na bardzo wysokiem piętrze bardzo brzydkiej kamienicy zaczął pisać cudny, pełen gorącego natchnienia poemat.

Zdawało się już, że mieszkańcy dużego miasta obojętności i niechęci pochylą się wnet ku sobie z braterskim pocałunkiem pokoju, lecz nim minęło chwili mgnienie, piękno, co zeszło na świat musiało ustąpić miejsca brzydocie. A zaczęło się od tego, że mały chłopak uderzył zbłąkanego psa, co zaskowytał.

Zaraz potem potrącił ktoś żebraka i woźnicy koń upadł na ślizki, nierówny bruk ulicy. Zła kobieta złajała głodne dziecko, a poeta złamał pióro i zgubił natchnienie.

Tak mijał powolnie dzień szary, coraz smutniejszy, posępny, zły. Coraz gorzej było na świecie, niechęć i obojętność rosły w nienawiść. Aż o zmroku nieludzki syn wygnał starą matkę z ciasnej izby i stała pukając próżno w okna kraty, a wiatr targał jej włosy siwe, rwał je z pod chusty, kurzem chłodnym sypał w [illegible]

jał ją wciąż uliczny tłum, obojętny,

[illegible] widzieli, kiedy na rozło-

rza wiatr i toczy przed sobą po zamarzłej grudzie ścieżką, co znikąd i nigdzie nie wiedzie, po ugorach błądzi, w mokradłach się urywa...

Jak to boli!

Zdawało się już, że dzień skona w żalu i nie nadejdzie nikt wieścić dobrej nowiny, gdy noc zapadła i rozbłysły we mgle nieśmiałe chwiejące się latarni ognie, a do pędzącego w mroku elektrowozu, gdzie zziębła Nuda obrała siedlisko, wszedł chłopak w czapce starej uczniaka, z ciężarem stosu książek pod pachą, z łagodnem zawstydzeniem w twarzy, co mówiła o lęku długiej drogi w noc i śnieg wijący się w kłęby za oknem. Obok chłopaka usiadł student w dostatniem ubraniu. Dziecku zabrakło grosza do opłaty. Zrobiło się jeszcze smutniej dokoła, gdy ostry głos wygłosił nad uczniakiem wyrok nieodwołalny:

„Płacić, lub wysiadać".

„Wysiądę".

(A za oknem była noc i główki ostu toczone przez wiatr).

I wiecie skąd zeszło znowu piękno i dlaczego poczuli się ludzie braćmi i uradowali życiu, i usnęli z błogosławieństwem w duszy?

Sądzicie może, iż spadły z nieba w dłoń zziębłą ubogiego dziecka złota miljony? Że śród nocy rozbłysło słońce nowe? Że wóz banalny zmienił się w latawca, co uniósł podróżnych w baśni, czy marzeń kraj?

Tak i nie. Bo wszak miljony rosną z grosza, a czyn dobry jest słońcem w mroku i skrzydeł lotem, co unosza z nizin szarych ku błękitom. Tak i nie. Bo stało się tylko, że młodzian dostatni włożył grosz w rękę dziecka, z prośbą serdeczną: „Niech kolega przyjmie i z czasem odda uboższym".

Uśmiechnął się nieśmiało chłopiec, a w oczach błysnął mu nie wstyd jałmużny, lecz pożyczki zrozumienie. Pojął, że zaciągnął grosz długu, by spłacić społeczeństwu tysiącem, że stanął na czele dobrodziejstw łańcucha, co ma się ciągnąć w nieskończoność — i nie urwać. A myśl ta będzie mu śród trudu życia czynów bodźcem, dążeń celem, pokusy ochroną, miłosierdzia pragnieniem.

Z małych zdarzeń rosną fakty doniosłe i nic się nie dzieje tu bez przyczyny, a przyczyna nieodwołalny wiedzie za sobą skutek. I wierzcie mi lub nie, lecz powiem wam, że szedłem znowu ulicą, która słała kwiecie barwne, chociaż sypał wciąż gęsty śnieg i obielił już bezlistne drzewa — a woń róż słaniała się po wązkich ulicach i ciasnych dziedzińcach.

I widziałem, jak uśmiechały się bezwolnie przechodniów zziębłe twarze, jak się uczuli nagle wszyscy piękni, dobrzy i mocni. I wiem, że w chwili tej stary skąpiec uczynił zapis na doniosły czyn społeczny, sierotę wzięła na wychowanie dobra kobieta, pies zbłąkany odnalazł pana, a poeta wykończył poemat, co się stał nieśmiertelnością jego narodu.

Bo jeśli ziarno wiary przenosi góry, czy podobnie nie ma być z ziarnem miłości? Więc będą zawsze kwitły róże, gdy ludzie zapragną.

S. Stamar.

zny jest propaganda najbardziej wrogich tendencji przeciwko polakom.

θ (z) **Tramwaje elektryczne.** Komisja tramwajowa zgodziła się wreszcie na ustalenie 5-minutowej przerwy (pierwotnie projektowano 10-minutową) w kursowaniu wagonów w śródmieściu i 7-minutową na przedmieściach. Również zgodzono się na ułożenie podmiejskiego toru prawie na całej przestrzeni więcej ożywionego ruchu, a więc od szpitala na Górze Trojeckiej do mostu kolejowego na ul. Zacharzewskiej i od dworca Lipawskiego do wieży ciśnień (na „Bulwarze"). Zdecydowano zapytać o dostawę wagonów 6 firm, z których jedną warszawską, a inne rosyjskie i niemieckie.

θ (z) **Koncert p. K. Święcickiej,** wyznaczony na dzień 29 stycznia (11 lutego), został z niewiadomych przyczyn odłożony na post. W poście, być może, przyjedzie teatr polski z Wilna, mówią coś o operetce polskiej — na koncert więc może nie być miejsca.

= **Grodno.**

Otrzymaliśmy list następujący z prośbą o wydrukowanie:

„Zarząd Towarzystwa opieki nad dziećmi w Grodnie składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie WW. PP.. Stefanji Wyganowskiej, Jadwidze Stefańskiej i Kompornicewowi za uświetnienie koncertu-balu 4 (17) b. m. swoim udziałem; W. P. Adeli Stefanowiczowej i H. Stefańskiej za artystyczny akompanjament; W. P. gospodyniom i gospodarzom balu za ich ciężką, a owocną pracę, oraz W. P. wykonawcom artystycznych programów.

W związku z deficytem 318,000 rb. w grodzieńskiem T-wie wzajemnego kredytu, dokonano rewizji w lokalu zarządu, u prezesa Beklemiszewa i u kilku urzędników T-wa. Władze śledcze zabrały dokumenty.

Według „Rieczy" komisja pułku Kobryńskiego znalazła w magazynach intendentury kilkaset pudów zepsutych sucharów i nieprzyjęła ich.

= **Białystok.**

„Riecz" donosi o gwałtownem wysiedlaniu żydów ze wsi w pow. białostockim.

= **Datnów,** pow. kowieński.

W okolicy miasteczka aresztowano nieznanego osobnika w stroju niewieścim. Podejrzenie pada, że jest to szpieg wojskowy.

= **Czekiszki,** pow. kowieński.

P. F. Kosiński w Nr. 3 „Jutrzenki" opisuje zajście miedzy litwinam a polakami, jakie miało miejsce w dniu Nowego Roku w kościele czekiskim.

Według rozporządzenia bisk. Cyrtowta w r. 1912, regulującego porządek nabożeństwa dodatkowego w parafji czekiskiej polacy otrzymali w swoim języku co czwarte święto. Więc, jak wyjaśnia p. F. Kosiński, w dniu „litewskiego święta" kazanie polskie bywa przed sumą, a w dniu „święta polskiego" kazanie litewskie bywa przed sumą, a polskie po sumie, wszystkie zaś śpiewy i ceremonje kościelne odbywają się po polsku. „Z tego rozporządzenia nieradzi byli litwini przez cały rok ubiegły. Jak tylko przypadało „polskie święto" i trzeba było iść za procesją, litwini nie dawali pochodni i chorągwi, nawet nie chcieli dać baldachimu do procesji".

W dn. 1 (14) stycznia r. b. przypadło „święto polskie", więc polacy, zebrani jak zwykle, rozpoczęli śpiewanie godzinek, aliści „litwini", którzy zaległi wszystkie ławki, zaczęli też swoje pieśni śpiewać i powstał nieznośny hałas w kościele. A księży nie było jeszcze. Dano jednak zaraz znać do plebanji, przyszedł wikary prędko, na jutrznię, aby uspokoić zebranych. Po jutrzni, jak zwykle, polacy poczęli śpiewać różaniec, wtedy znów litwini, przy wielkim hałasie zakrzyczeli. Ksiądz ledwo zdążył zdjąć ornat, wszedł na ambonę i zaczał perswadować litwinom. Dopóki ksiądz przemawiał, oni milczeli, ale gdy zszedł z ambony, a polacy zaczęli śpiewać, myśląc, że litwini już nie będą przeszkadzać, ci znów zahuczeli całym głosem. Polacy, lękając się Boga i szanując świątynię, musieli ustąpić. To też litwini oblegli ołtarz i podczas wotywy śpiewali suplikacje po litewsku. Następnie przed sumą wszedł proboszcz na ambonę z kazaniem litewskim, ale zamiast kazania tłómaczył i gniewał się na litwinów, oni nie słuchali jednak tej perswazji i gdy wikary wyszedł z sumą zaczęli znów śpiewać po litewsku. Po sumie, jak jest, we zwyczaju, wikary zaczął mówić polskie kazanie, ale litwini zaśpiewały pieśni i nie chciały dać mówić. Tylko jak już niektórzy litwini poczęli krzyczeć na nie, więc przestały. Długą chwilę ksiądz klęczał na ambonie czekając końca tej hecy. Wszystko to nic nie pomogło i aż do końca nabożeństwa litwini ciągłemi śpiewami swemi przerywali polakom. Zaraz po nesznorach polacy pojechali ze skargą do biskupa. I teraz czekamy co będzie dalej.

= **Lachowicze,** pow. słucki (kor. własna).

Na zasadzie protokółu policji, która wykryła przed miesiącem w Lachowiczach „tajną szkółkę polską" gugernator miński skazał administracyjnie: Annę Pobieżeńską na 200 rb. kary lub 2 miesiące aresztu za nauczanie, matkę jej na 3 tygodnie aresztu za danie mieszkania na „szkołę" i 10 osób z miasteczka na 50 rb. lub 2 tygodnie aresztu każdą za posyłanie do tej „szkoły" dzieci swoich. W liczbie tych 10-ciu są trzy ubogie kobiety wdowy i 70-letni schorowany i ubogi starzec Maciej Sokołowski. D. 16 (29) b. m. wszystkie powyższe osoby aresztowano i pod opieką strażników wysłano etapem do Klecka, a stamtąd do Słucka, gdzie odbywać będą karę.

Lach.

= **Kopyś,** pow. orszański.

Przed kilku dniami wracający z kaflarni Ginzburga w Kopysi robotnicy na skraju miasteczka upili się w karczmie i napadli na przejeżdżającego tedy isprawnika orszańskiego, który obronił się strzałami rewolwerowemi.

Z Rusi.

+ **„Gęsa z zębów końskich".** Pod tym dziwacznym tytułem ukazały się w tych dniach we wszystkich pismach rosyjskich i polskich telegramy, nadesłane z Petersburga, że „we wtorek ubiegły, z powodu jubileuszu petersburskiego instytutu archeologicznego członek tego instytutu Lichterman ofiarował do muzeum kawał szosy, wyłożonej zębami końskimi w r. 1820 w majątku Braniekich w Zawalje na Wołyniu.

Jak utrzymują, do tego niezwykłego faktu użyto zębów z 40 tysięcy koni".

Wobec sprzecznych z prawdą nieścisłości, podanych przez telegram powyższy, uważam za obowiązek podać do wiadomości ogółu co następuje: W miasteczku Luboml vel Lubomla, w gub. wołyńskiej, pow. włodzimierskim, w ogrodzie miejscowym, okalającym jedno pozostałe skrzydło zburzonego pałacu Branickich, sam osobiście wydobywałem z ziemi, w głównej alei rzeczonego ogrodu, spore odłamy skamieniałego wapna, w których to odłamach tkwiły jeden przy drugim szczelnie do siebie przylegające trzonowe zęby końskie. Zaciekawiony tą nadzwyczajnością rozpocząłem dochodzenie, aby się dowiedzieć skądby te powykopywane przezemnie kawałki tam się znajdowały. Proboszcz miejscowego kościoła, zbudowanego przez Jagiełłę zaraz po bitwie grunwaldzkiej, oświadczył mi, że jeden z Branickich kazał wyłożyć takim chodnikiem główną aleję ogrodową, długości około ósmej części wiorsty, prowadzącą do kaplicy, w której obecnie znajduje się skład narzędzi ogrodniczych. Atoli jeden z najstarszych mieszkańców Lubomli, przeszło osiemdziesiąt kilka lat liczący, zaprzeczył temu, mówiąc mi, iż chodnik ten ułożył inny jakiś hetman. Za poradą obywatela miejscowego hr. Ronikiera, właściciela majątku Wydżów, udałem się do sioła Szach, położonego nad wielkiemi jeziorami Szackiemi, gdzie żył jeszcze wówczas (rok 1904) starzec przeszło stuletni. Sędziwy ten włościanin, nad podziw rzeźki i inteligentny, opowiedział mi, iż w istocie ten chodnik w ogrodzie pałacowym ułożyć kazał jeden z Branickich, z zębów, które zbierał w XVII wieku, właściciel ówczesny Lubomli, hetman kozaków, wojewoda kijowski Wyhowski, mając zamiar, jakoby, z zębów tych ułożyć posadzkę w kościele miejscowym. Zamiaru swego, jak mówił ów starzec na podstawie tego co mu jego ojciec znów opowiedział, Wyhowski nie dokonał, zaskoczony przez śmierć, a ponieważ później Branicki użył zebrane zęby końskie „nie na chwałę Bożą, lecz swą pańską wygodę. Bóg Branickim na Lubomlu nie poszczęścił".

O tym chodniku z zębów końskich pisałem swojego czasu w „Kurjerze Warszawskim", a nawet złożyłem w redakcji „Kurjera" kawałek tego, jedynego chyba w świecie, okazu fantazji pańskiej.

Wreszcie dodać muszę jeszcze jedno sprostowanie. Zawalje jest to obecna nazwa stacji kolejowej około Lubomli i to od lat kilku zaledwie, bo dawniej i stacja nazywała się również Luboml.

Wł. Renard-Czarnocki.

Z Królestwa.

× **Czterdziestolecie pracy obywatelskiej.** W tych dniach w Warszawie w Resursie obywatelskiej zgromadziło się przeszło 100 osób celem uczczenia zasług Włodzimierza ks. Światopełk-Czetwertyńskiego na polu jego wybitnej pracy obywatelskiej, a zwłaszcza czterdziestolecia członkostwa Resursy obywatelskiej. W licznych toastach w czasie uczty życzono jubilatowi dalszej pracy na umiłowanych przezeń terenach pracy społecznej.

× **Z Chełmszczyzny.** Arcybiskup Eulogjusz po powrocie z Petersburga do Chełmu oświadczył bractwu prawosławnemu, że międzywydziałowa komisja przy opracowaniu projektu samorządu miejskiego i ziemskiego w Chełmszczyźnie posiłkować się będzie materjałem, jaki arcybiskup Eulogjusz dostarczył, który gwarantuje prawa ludności rosyjskiej, a ogranicza polaków i rosjan.

× **Nieprawdopodobne.** W tych dniach, według relacji warszawskich pism żydowskich, odbyło się w Warszawie zebranie, urządzone przez sfery radykalno-robotnicze. W zebraniu uczestniczyli robotnicy zarówno chrześcijanie, jak żydzi, przedmiotem zaś dyskusji było założenie kuchni współdzielczej dla robotników.

Gdy wynikła kwestja, iż z kuchni współdzielczej nie będą mogli korzystać robotnicy-żydzi, o ile potrawy nie będą przygotowane w sposób „koszerny", znaleźli się — według gazet żydowskich — robotnicy-polacy, którzy oświadczyli, że celem ułatwienia żydom korzystania z tych kuchen, należy zatrudniać w nich wyłącznie kucharzy-żydów. Na zebraniu tem miał przemawiać nacjonalista żydowski litwak Lejpuner, który w sposób ściśle talmudyczny oświadczył, że „żydowski żołądek nie może trawić jedzenia chrześcijańskiego"...

Polska prasa warszawska ze zdziwieniem zapytuje, czy to możliwe, aby robotnicy polscy dali się do tego stopnia opanować żydom?

× **Mróz w wagonach.** W pociągach osobowych kolei W.-W. wskutek zaprowadzonych oszczędności zapanował formalny mróz. Podróżni złorzeczą, w wagonach odbywają się ostre utarczki ze służbą pociągową, mnożą się skargi w księgach zażaleń, a zarząd pewnie ogrzeje wagony, gdy się ociepli. W kilku wagonach było po 5 stopni mrozu.

Z za kordonu.

§ **O teatr krakowski.** Pisma krakowskie donoszą, że o dzierżawę teatru ma starać się Heller, dyrektor teatru lwowskiego, aby złączyć oba teatry. Nadto kandydatami na dzierżawców są Michał Tarasiewicz i Mieczysław Pawlikowski.

§ **Zaprzeczenie pogłoskom.** Namiestnictwo lwowskie ogłasza, że pogłoski o zapowiedzianych rzekomo na luty manewrach w Galicji, oraz o przybyciu w tym miesiącu do Lwowa następcy tronu, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, są bezpodstawne. Pogłoski te wywołały znów popłoch w Galicji i wpłynęły fatalnie na stosunki kredytowe.

§ **Archiwum XX. Sapiehów.** Władysław książe Sapieha z Krasiczyna przed dwoma laty zdeponował w lwowskim zakładzie narodowym im. Ossolińskich całe t. zw. krasiczyńskie archiwum sapieżyńskie. Archiwum to już w znacznej części uporządkowane i skatalogowane w krótkim czasie zostanie oddane do usług uczonych i publiczności. Teraz książe Sapieha za pośrednictwem prasy zwraca się do społeczeństwa polskiego i właścicieli jakichbądź dokumentów, dotyczących rodziny Sapiehów z prośbą o złożenie ich w zakładzie Ossolińskich lub też ułatwienie skopjowania, a nawet kupna w celu pomnożenia i uzupełnienia archiwum krasiczyńskiego we Lwowie.

Z Rosji.

• • **„Nieprawomyślny..." kolor.** „Riecz" informuje, że administracja niektórych więzień w ostatnich czasach odmawia przyjmowania przynoszonych dla więźniów kołder i poduszek, jeżeli powleczone są czerwoną materją.

• • **Sprawa saperów.** W tych dniach sąd wojenny w Taszkiencie sądził ostatnie partje 40 saperów oddanych pod sąd za bunt w obozie. Siedmiu skazano na ciężkie roboty od 4 do 8 lat i sześciu do dyscyplinarnych bataljonów po 2 lata każdego, 27 oskarżonych uniewinniono.

• • **Zatarg o regulamin więzienny w katorgach syberyjskich.** W grudniu roku ubiegłego posłowie syberyjscy zwrócili się do prezesa ministrów Kokowcowa z prośbą o zmianę regulaminu więziennego w katorgach algaczyńskiej i kutomarskiej i zniesienię kar cielesnych dla politycznych przestępców. Kokowcow odpowiedział, że nie widzi potrzeby zmiany regulaminu, jedynie pragnąłby humanitarnego jego stosowania, kwestja ta jednakże zależy od ministra sprawiedliwości Szczeglowitowa. Ciż sami posłowie prosili dalej Kokowcowa o usunięcie zabajkalskiego gubernatora Klaczki, który głównym jest sprawcą represji więziennych. Kokowcow odpowiedział wówczas, że ustąpienie Klaczki zależy od ministra wojny Suchomlinowa.

Równocześnie niemal irkucki generał-gubernator Kniaziew, zażądał od sfer kierowniczych w Petersburgu zmiany regulaminu dla przestępców politycznych i oświadczył, że przy dalszem pozostawaniu na stanowisku Klaczki i stosowaniu rózeg poda się do dymisji. Wobec odmowy gen. Suchomlinowa udzielenia dymisji Klaczce i odmowy Szczegłowitowa złagodzenia regulaminu, gen.-gubernator irkucki Kniaziew, jak mówią w kołach dumskich, podał się do dymisji.

• • **Wandalizm w galerji Tretiakowskiej.** Pisma rosyjskie przepełnione są wiadomościami o barbarzyńskiem pocięciu słynnego obrazu Riepina p. t. „Jan Groźny zabijający swego syna" przez niejakiego Bałaszowa, prawdopodobnie człowieka umysłowo-chorego. Tretiakowska galerja w Moskwie ma obsługę doskonałą, mimo to Bałaszow popełnił swój barbarzyński czyn tak prędko, że nie zdołano temu przeszkodzić. Z dzikim okrzykiem „Dość krwi, dość krwi!" rzucił się z nożem i zadał trzy cięcia. Pochwycono go natychmiast i skrępowanego przeniesiono do sali kuratora galerji, gdzie Bałaszow wpadł w zadumę i ze zdziwieniem jakby zapytał: „Co uczyniłem?" Bałaszow jest niewiątpliwie chorym umysłowo. Siostra jego znajduje się w szpitalu dla obłąkanych.

Obraz Riepina Tretiakow nabył w 1885 r. na ruchomej wystawie za 15 tysięcy rubli; od chwili pojawienia się w galerji skupił ten obraz na sobie całą uwagę świata artystycznego. W ostatnich czasach prasa czarnosecinna ostro krytykowała obraz, a na jednem ze zgromadzeń ziemskich pewien radny oświadczył, że obraz Riepina p. t. „Iwan Groźny zabijający syna" należy usunąć jako demoralizujący młodzież. Galerje Tretiakowską na pewien czas zamknięto.

Riepin w wywiadzie oświadczył, że obraz ten da się ocalić. Restauracji podejmie się artysta.

• • **Sprawa Chwostowa.** Senat rozważał sprawę byłego gubernatora niżnonowogrodzkiego Chwostowa. Wynikła różnica zdań: cześć senatorów uznawała za konieczne oddanie Chwostowa pod sąd za nadużycia wyborcze, część zaś mniemała, iż zebrane dowody winy Chwostowa są niewystarczające. Wobec tego zażądano od ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych danych uzupełniających.

• • **W kostjumie Adama.** W czwartek w nocy w Petersburgu na ul. Iwanowskiej, nieliczni przechodnie ze zdumieniem zauważyli spacerującego po chodniku zupełnie nagiego mężczyznę przy 15-stopniowym mrozie. Nieznajomy szczególniej chętnie zbliżał się do kobiet. Nie uszło to oczywiście uwagi nocnych stróżów, którzy znienacka pochwycili go, zarzucili nań kożuch i odwieźli do rewiru. Istnieje przypuszczenie, że nieznajomy jest obłąkany.

Wiadomości polityczne.

W sprawie wywłaszczenia.

Wczoraj w krótkiem streszczeniu podaliśmy przemówienia posłów podczas debatów środowych w parlamencie Rzeszy nad interpelacją polaków z powodu zastosowania wywłaszczenia. Dziś uzupełniamy niektóre bardziej charakterystyczne przemówienia.

Uzasadniał interpelację poseł Wład. Seyda, odpowiadając przedewszystkiem na wywiady zastępcy kanclerza p. Lisco, jakoby sprawa wywłaszczenia jest wewnętrzną sprawą Prus, nie zaś Rzeszy.

„Słusznie jest — mówił Seyda — że przedmiot interpelacji naszej był tutaj już raz, przed laty pięciu, omawiany. Skutkiem takiej ustawy wiara w moc zabezpieczającą prawa i w świętość własności zostaje zupełnie podkopana. Parlament ma przeto prawo zajmowania się tą kwestją. Już wówczas przeważna większość izby zaprotestowała przeciw usiłowaniu kanclerza, zmierzającemu do odmówienia odpowiedzi. Widziała w tem nietylko ucieczkę przed odpowiedzią, ale także lekceważenie praw parlamentu. Wówczas chodziło jeszcze tylko o projekt prawa, dzisiaj wywłaszczanie w Prusach ze względów politycznych jest już, niestety, faktem, który stanowi hańbę całego stulecia. Dokonano też już wywłaszczeń, a hańba stąd spada na cały świat cywilizowany. Ks. Bülow z wielką trudnością zdołał przeprowadzić ustawę w izbie panów; najgorliwszą pomoc znalazł śród liberalnych profesorów i burmistrzów. Tymczasem spotkał go los wszystkich śmiertelników. Minister pruski, Schorlemer, dawał jeszcze ubiegłej wiosny zapewnienia uspakajające, o wkrótce potem rozpoczęło się wywłaszczanie. Wywłaszczono wdowę, młodzieńca, który tylko ziemię nabył i mężczyznę dojrzałego, który posiada krzyż żelazny. Według prawa, wywłaszczenie ma tylko nastąpić wtedy, gdy to potrzebne jest do zaokrąglenia posiadłości niemieckiej. W żadnym z danych wypadków niema o tem listów".

Tu p. Seyda odczytał list pewnego adwokata, który dowodzi, między innemi, że ministrowie z urzędu wyrządzają krzywdę.

„Jakkolwiek — wtrącił tu prezes Kaempf — rozdrażnienie polaków jest zrozumiałe, niemniej prosiłbym o zaniechanie odczytywania takich listów!!

„Cyniczna to argumentacja — mówił dalej p. Seyda — twierdząc, że posiadacze wywłaszczonych majątków otrzymali zupełne odszkodowanie. Za wypędzenie z domu własnego i między ojczystej odszkodowania dać nie można. Nadto nie zapłacono nawet wywłaszczonym ceny kupna, którą oni uczciwie zapłacili. Lud osądził, iż jest to kradzież i łupiestwo na drodze publicznej. Przytem prawo pruskie sprzeciwia się prawu rzeszy i dlatego jest nieważne. Cały naród polityczny jest bezgranicznie przeciw państwu pruskiemu rozgoryczony. Postępowanie tego państwa oddziaływa wprost podburzająco do rewolucji, zmierza do wytworzenia stosunków takich, jakie wytworzyły się między Anglją i Irlandją. Ostrzegamy przed tem. Cel wytknięty, zdziesiątkowanie i zniszczenie polaków, nie zostanie osiągnięty postępowaniem, godnem państwa barbarzyńskiego. Trzeba się chyba cofnąć do czasów asyryjczyków, żeby stwierdzić w historji fakty podobne. Mamy prawo żyć w ojczyźnie a obowiązek bronienia jej przed takiemi napaściami. Stawiamy wniosek, aby parlament uchwalił, iż dopuszczenie wywłaszczenia ziemskich posiadłości polskich przez kanclerza na czele komisji kolonizacyjnej, nie odpowiada zapatrywaniom parlamentu. Rezolucja jest w formie łagodna, ale rzeczowo ostra, gdyż jest wyrazem prawa i sprawiedliwości".

Poseł socjalistyczny Wendel mówił: „Kanclerz urządza się wygodnie, posyła nam świstek papieru i sekretarza stanu. Kanclerz miał obowiązek bronić tu swego stanowiska. Lekceważy sobie 73 posłów, którzy interpelację podpisali, nam, socjalistom, przypadł obowiązek bronienia prywatnych własności przeciw konserwatystom i rządowi. Polaków traktuje się u nas, jak rekrutów w koszarach. Przeczytawszy głosy zagranicy, zebrane przez Sienkiewicza wstydzić się trzeba, że się jest niemcem! Prusacy często „suum cuique" tak rozumieli, że trzeba drugim ich własność odbierać. Fryderyk II, który uczestniczył w zbrodni „Rozbioru Polski..."

Marszałek Kaempf przerywa mówcy i przywołuje go do porządku.

Poseł Wendel: „Gdyby pan był chwilkę się wstrzymał, byłbym powiedział, że tego wyrazu użył baron Stein, którego pamięć szczególnie teraz czczono. Fryderyk II stwarzał sztucznie zdrajców stanu na ziemiach polskich, aby mógł konfiskować całe województwa. Straty w walce z polakami są po stronie niemieckiej. Polacy daleko więcej nabyli ziemi, aniżeli komisja kolonizacyjna. Rujnuje się szczególnie niemieckich przemysłowców i kupców. Wielka własność niemiecka tylko na pozór jest niemiecką, bo lud roboczy jest polski. Junkrzy są hakatystami tu w parlamencie, ale u siebie nie dość mają polaków. Wojna bałkańska powinna być nauczką dla rządu niemieckiego. Narody południowo-słowiańskie się odrodziły. Turcja upadła, bo młodoturcy uciskali obce narodowości... Historja rewiduje nieraz swoje wyroki, może zrewidować także rozbiory Polski. Bismark antypolską polityką chciał zwalczyć panslawizm, którego się obawiał na wypadek wojny z Rosją. Antypolska polityka pcha polaków w objęcia panslawizmu. Przyjdzie czas, że my wywłaszczać będziemy dzisiejszych wywłaszczycieli, wówczas przeklinać będziecie tę chwilę, kiedyście te polityki wymyśleli i rozpoczęli".

Po szeregu mówców niemieckich zabrał głos drugi mówca polski, poseł Morawski, który zaczął od zaznaczenia, że czasy się zmieniają i choć rząd bethmannowski obecnie napewno tylko wywłaszczał, to zasada pozostanie. „Rządy się zmieniają, a ruch przeciw junkrom w kraju rośnie z roku na rok. To *mane tekel phares*, to *hodzie mihi cras tibi* odzywa się strasznymi złowrogimi głosami już w całem imperjum, jako oddźwięk zemsty i kary przeciw większej własności niemieckiej za to, że dla nacjonalistycznych celów najświętsze podeptała zasady i rewolucyjną i socjalistyczną drogą polskie ziemiaństwo chce wytępi". „Biada wam — woła mówca podniesionym głosem — biada wam wywłaszczycielom, bo na was przyjdzie dzień sądu i kary, przez rozpętane instynkty waszego narodu!"

Mówca rozwija dalej cyfrowo statystykę olbrzymich latyfundjów niemieckich i opisuje w jaskrawych barwach ruch socjalny, objawiający się przeciwko baronom niemieckim. „Wy panowie konserwatyści złamaliście zasadę, podeptaliście nietykalność własności... Nie my mścić się będziemy, bo wywłaszczenia w zasadzie potępiamy, ale wasz socjalizm, egoizm wszystkich tych apetytów w niemieckiem społeczeństwie was pochłoną, które głodne są zamków i dobra [illegible] Tych wywłaszczajcie, bo na to zasługują, ale nie nas, którzy z duszy i serca potępiamy tę haniebną ustawę".

Następnie mówca wylicza uczonych niemieckich, dzielami i cytatami z nich dowodzi, że naród niemiecki wolałby nasycić się tłustym kąskiem latyfundjów niemieckich, niż własnością polską. Mówca kończy zapewnieniem, że nie zginiemy, lecz jeszcze wzmocnimy się i więcej przywiążemy się do wszystkich naszych ideałów.

Trzeci wreszcie mówca polski, pos. Trąmpczyński, polemizował ze zwolennikami rządu. Naszego udziału — mówił — w reformie finansów nie żałujemy, bo rozbiliśmy blok Buelowa, który nam dał paragraf kagańcowy i pomogliśmy utrącić samego Buelowa. Mówca prostuje historyczne wywody posła Schlee'a, a co do rusinów — ciągnie — bylibyśmy kontenci, gdybyśmy mieli takie prawa, jakie mają rusini w Galicji. Rząd krzywdzi wywłaszczonych, a sposób taksowania majątków budzi obrzydzenie, bo taksatorzy cieszyli się, mogąc pokrzywdzić właścicieli. Rząd bojkotuje nas od dziesiątków lat na każdym kroku, my rządowi chcemy pokazać bezsensowność jego polityki.

Rezultaty dyskusji są wiadome.

Hr. Thun.

Jak donosi „Czeske Slovo", pomiędzy namiestnikiem Czech, hr. Thunem, a ministrem sprawiedliwości doszło do poważnej różnicy poglądów. Propozycje namiestnika co do ugody czesko-niemieckiej, odrzucono na ostatniem posiedzeniu rady ministrów. Zapewne więc hr. Thun poda się niebawem do dymisji.

Zarząd Litewskiego Związku Gorzelniczego podaje do wiadomości, że w bieżącej kampanji zapisy nowych członków przyjmuje biuro związku w Wilnie, Wileńska 33, tylko do 15 lutego r. b. 7171

Wydawnictwa ludowe Zygm. Nagrodzkiego
patrz stronę 4-tą.

— **Celem uniknięcia nieporozumień zawiadamiamy Sz. Prenumeratorów, że z dn. 1-ym lutego przerwiemy wysyłanie „Kurjera Litewskiego" tym prenumeratorom, którzy nie wnieśli opłaty za kwartał I-szy 1913 roku.**

Wydawnictwo „Kurjera Litewskiego".

NADESŁANE.

3 medale złote. **NASIONA** warzyw, kwiatów, pastewne cebulki, narzędzia. Cenniki gratis. **Bracia CHOMICZ,** WARSZAWA, ul. Zgoda № 8. 3144

Sytuacja międzynarodowa.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

(Telegramy specjalne „Kurjera Litewskiego").

Z dnia 18 (31) stycznia.

WYPOWIEDZENIE ROZEJMU.

Konstantynopol. Państwa bałkańskie wypowiedziały traktat o zawieszeniu broni onegdaj o godzinie 7 wieczorem.

Konstantynopol. Główna kwatera armji tureckiej zawiadomiła komendy wojskowe, że wskutek zerwania rokowań i traktatu o zawieszeniu broni, kroki wojenne rozpoczną się w poniedziałek o godzinie 7 wieczorem.

STANOWISKO TRÓJPRZYMIERZA I SPRZYMIERZEŃCÓW.

Berlin. Mocarstwa, należące do trójprzymierza, postanowiły nie wywierać dalszego nacisku na Turcję.

Wiedeń. Według opinji polityków tutejszych, Bułgarja wymówiła rozejm, bo znała tekst odpowiedzi tureckiej przed jej ogłoszeniem i wie, iż trójprzymierze uznaje ustępstwa, poczynione przez Turcję, za zupełnie wystarczające.

Białogród. Kilka dzienników tutejszych występuje z gwałtownymi artykułami przeciwko Bułgarji i żąda wycofania wojska serbskiego z pod Czataldży, gdyż bułgarzy są wiarołomnymi sprzymierzeńcami i prowadzą konszachty z turkami.

Wiedeń. Tutejsi posłowie serbski i grecki nie uważają wznowienia wojennej za nieuniknione. W fakcie, tylko bułgarzy wymówili rozejm, dopatrują się politycy austrjaccy dowodu istnienia rozterek śród sprzymierzeńców.

NASTROJE WIEDEŃSKIE.

Wiedeń. W kołach dyplomatycznych uważają, że nowa wojna będzie prowadzona wyłącznie na rachunek i ryzyko Bułgarji. Mocarstwa muszą przypomnieć państwom bałkańskim, że tylko one mają prawo do regulowania mapy Bałkanów.

NASTROJE LONDYŃSKIE.

Londyn. Dzisiejsze dzienniki donoszą, że w kołach dyplomatycznych zapatrują się na obecne położenie bardzo poważnie. Niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego jest większe, niż kiedykolwiek przedtem.

„Westminster Gazette" pisze, że jeżeli, które z mocarstw odważy się na interwencję na własną rękę, to wybuch pożaru europejskiego jest nieunikniony.

ADRJANOPOL.

Sofja. Otrzymano tu wiadomość, że zapasy żywności w Adrjanopolu wyczerpały się. Ludność żąda poddania twierdzy i podobno wszczęła rozruchy, w których zginęło kilku wyższych oficerów.

Sofja. Rząd bułgarski zawiesił ruch kolejowy w kierunku Adrjanopola.

GABINET KONCENTRACYJNY.

Paryż. Do „Matina" donoszą z Konstantynopola, że zapewnione jest utworzenie gabinetu koncentracyjnego, do którego wejdą też przyjaciele zabitego Nazima-paszy. Kilku z nich ofiarowano już teki ministerjalne. Usiłowania pośredników w celu zażegnania buntu oddziałów armji nieprzychylnych młodoturkom, osiągnęły wynik pomyślny. Obecnie panuje spokój śród wojska zebranego pod Czataldżą.

PRZECIWKO FRANCJI I ROSJI.

Wiedeń. Jak donoszą z Berlina, rząd niemiecki postanowił za każdą cenę powstrzymać dążenie Rosji do rozszerzenia swych wpływów ekonomicznych na Armenję, a Francji — na Syrję.

POWSTANIE ALBAŃCZYKÓW.

Wiedeń. Według wiadomości wiarogodnych, uzbrojone bandy albańskie zagrażają pozycjom serbskim, zwłaszcza pod Prizrendem, Djakową i Ipekiem. W razie wzmowienia akcji wojennej, grozi powszechne powstanie albańczyków przeciwko serbom.

POGOTOWIE RUMUNJI.

Budapeszt. Jak donosi „Budapesti Hirlap", rząd rumuński rozkazał wszystkim rezerwistom z ubiegłych lat ośmiu, aby byli gotowi do stawienia się w szeregach.

INTERWENCJA.

Paryż. Wczorajsze dzienniki donoszą, że podczas 4 dni, dzielących od podjęcia kroków wojennych, nastąpi interwencja Europy.

(Telegramy nocne Agencji Petersb.).

WEZWANIE POD BROŃ.

Konstantynopol. Komendentura wzywa wszystkich, znajdujących się na urlopie w Konstantynopolu oficerów stawienia się w armji w przeciągu 24-ch godzin.

NA CZATALDŻY.

Konstantynopol. Urzędownie zaprzeczono informacjom pism niemieckich o powstałych rzekomo zaburzeniach w armji tureckiej na linji Czataldża.

GŁOS OSTRZEGAWCZY.

Londyn. „Times" z powodu odpowiedzi tureckiej na notę mocarstw oświadcza, że delegaci bałkańscy powinni odłożyć wyjazd, gdyż propozycje tureckie mogą być wzięte za podstawę do nowych rokowań. Strony wojujące wywołają surowy sąd świata cywilizowanego, jeżeli znowu dla własnych korzyści wciągną Europę wschodnią we wojnę.

REZERWY AUSTRJACKIE.

Wiedeń. Minister obrony państwowej na skutek oświadczenia posłów, że pożądane byłoby zwolnienie rezerw odpowiedział, że powołanych pod broń rezerw w Bośni, Hercegowinie i Dalmacji zastąpić przez inne rezerwy nie można, gdyż powołano do służby wszystkie rezerwy zaś w innych okręgach na zamianę taką nie pozwala prawo.

O ADRJANOPOL.

Londyn. Według Reutera, Grey zakomunikował delegatom tureckim oświadczenie Danewa, że pertraktacje mogą być wznowione tylko pod warunkiem ustąpienia Adrjanopola.

Delegaci tureccy dotychczas nie otrzymali polecenia opuszczenia Londynu.

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Gen. Martson, dowódca wojsk wileńskich, ustąpił ze stanowiska (telegr.).

W Lachowiczach skazano administracyjnie kilkanaście osób na surowe kary za „tajną naukę" dzieci (z prowincji).

W Kijowie walka śmiertelna z dezerterem (telegr.).

Niezwykła burza śnieżna na Górnym Śląsku (telegr.).

Wynikły nieporozumienia z powodu surowego regulaminu w katorgach syberyskich (z Rosji.

W odpowiedzi doręczonej mocarstwom Turcja stwierdza, iż nie może odstąpić całego Adrjanopola. W poniedziałek spodziewane jest wznowienie akcj wojennej. Prasa niemiecka i austrjacka mniema, iż zerwanie rokowań nie jest jeszcze zapowiedzią wznowienia walki (sytuacja międzynarodowa).

Izba lordów odrzuciła bill o home rule'u dla Irlandji (tel.).

TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego".

Z dnia 18 (31) stycznia.

(Telegramy specjalne „Kur. Lit.").

PRZYJĘCIE WNIOSKU POLSKIEGO.

Paryż. Dopiero „Temps" i „Liberté" wypowiedziały zdanie swe o onegdajszej interpelacji w parlamencie niemieckim z powodu wywłaszczenia. „Temps" podkreśla, iż jest to votum

nieufności, uchwalone bez żadnego skutku praktycznego. Natomiast pod względem moralnym jest uchwała onegdajsza klęską rządu. „Liberté" mówi, iż głosowanie onegdajsze nad interpelacją jest wielką klęską moralną Bethmanna Hollwega i zwycięstwem zwolenników rządów parlamentarnych.

Berlin. „Kreuzzeitung", mówiąc o onegdajszej interpelacji, przyznaje, iż uchwalenie votum nieufności jest wielką porażką kanclerza, a tryumfem wrogów Niemiec.

ZŁOTO ROSYJSKIE.

Petersburg. „Birż. Wiedom." zaprzeczają ze źródła wiarogodnego doniesieniom dzienników zagranicznych, że banki rosyjskie zażądały cofnięcia z banków zagranicznych znacznej części przechowywującego się w nich złota rosyjskiego. Przeciwnie, to banki rosyjskie winne są zagranicznym, które mogą zażądać zwrotu.

W FABRYKACH PETERSBURSKICH.

Petersburg. Dokonano masowych aresztowań i rewizji wśród robotników w kilku fabrykach, a głównie w putiłowskiej. W jednym tylko cyrkule aresztowano 50 osób.

Petersburg. Frakcja postępowców wnosi interpelację w sprawie zajść w zakładach Putiłowskich.

MATKA BOSKA POCZAJOWSKA.

Petersburg. W przeszłym tygodniu z Poczajowa przeniesiono do Żytomierza obraz Matki Boskiej Poczajowskiej. Jak mówią, oddawna istnieje rozporządzenie, ażeby na przypadek niepokoju na granicy zachodniej przenieść obraz do Żytomierza, skąd w razie niebezpieczeństwa do Kurska. Na przeniesienie to otrzymano pozwolenie specjalne w Petersburgu.

CHURCHILL O FLOCIE ANGIELSKIEJ.

Londyn. Minister marynarki, Winston Churchill, wygłosił onegdaj na bankiecie mowę o flocie angielskiej i wyraził zdanie, że ta musi być zawsze silną, dlatego niebawem przedstawi projekt jej powiększenia. Wielka siła floty angielskiej jest czynnikiem pokojowym i trzyma w szachu mocarstwa, które chciałyby przelały krew w celach zaborczych. Anglja nie ma zamiarów agresywnych.

Londyn. Admiralicja angielska postanowiła rozpocząć w roku bieżącym budowę 5 okrętów wojennych.

(Telegramy Ag. Pet.).

WYSTAWA KIJOWSKA.

Kraków. Jak donoszą pisma tamtejsze Galicja odmówiła oficjalnego udziału w wystawie kijowskiej wobec ciężkich warunków ekonomicznych kraju. W wystawie uczestniczyć będzie tylko związek turystyczny.

BURZA.

Lipawa. Na morzu i w mieście szaleje burza.

PODRÓŻ MINISTRA MARYNARKI.

Ryga. Przybył minister marynarki admirał Grigorowicz.

W POGONI ZA DEZERTEREM.

Kijów. Kapitan sztabowy Kriskij, spotkawszy na ulicy dezertera Bakuradze, kazał mu iść do koszar. Bakuradze w odpowiedzi dał strzał i ranił Kriskiego. W pogoni za nim zabity został starszy żołnierz, ranieni podoficer i porucznik Gerasimow. Dezerter został zabity.

NA GRANICY ROSYJSKO AUSTRJACKIEJ.

Petersburg. Najwyżej rozkazano nagrodzić szeregowca 18 brygady granicznej wołyńskiej, Druzkopolskiego, który w grudniu 1912 r. wykrył połączenie sieci telefonicznych rosyjskich i austrjackich, zrobione przez żandarmów austrjackich celem przejęcia rozporządzeń wojskowych.

NOMINACJE.

Petersburg. Gubernator moskiewski, Dżunkowskij, mianowany został wice-ministrem spraw wewnętrznych. Wice-minister Zołotarew opuszcza stanowisko kierownika departamentu policji, a obejmuje kierownictwo nad departamentami po Charuzinie.

BEZROBOCIE.

Petersburg. Strejk w zakładach Putiłowskich został przerwany. Aresztowano 30 robotników.

GEN. MARTSON.

Petersburg. Dowódca wojsk wileńskiego okręgu wojennego gen. Martson mianowany został członkiem Rady wojennej.

ECHA ODEZWY WYBORSKIEJ.

Petersburg. Petersburska izba sądowa z udziałem przedstawicieli stanów skazała byłego posła do pierwszej Dumy państwowej robotnika Michaliczenkę za podpisanie odezwy wyborskiej na 3 miesiące więzienia.

ZA ZDRADĘ PAŃSTWOWĄ.

Petersburg. Senat odrzucił prośbę o wznowieniu procesu byłego introligatora drukarni sztabu generalnego, Poważe, skazanego przez petersburską izbę sądową na 20 lat katorgi za zdradę państwową.

SEMINARJA I SZKOŁY DUCHOWNE.

Petersburg. Komitet oświatowy przy Synodzie opracował etaty seminarjów i szkół duchownych. Seminarja przekształcone będą na specjalne czteroklasowe szkoły z kierunkiem wybitnie religijnym; szkoły duchowne przekształcone będą na sześcioklasowe, zbliżone programem nauk do gimnazjów, z prawem otwierania później klasy siódmej, a nawet ósmej, aby wychowańcy posiadali cenzus z ukończenia nauk szkoły średniej.

KURSY ROLNICZE.

Petersburg. Rada ministrów pozwoliła, na skutek propozycji nadprokuratora Synodu, na otworzenie kursów praktycznych rolniczo-gospodarczych przy początkowych szkołach cerkiewnych.

BEZROBOCIE W PETERSBURGU.

Petersburg. Naczelnik miasta skazał na 3 miesiące więzienia za organizację bezrobocia 15 osób, śród których znajduje się dwóch studentów, żona adwokata przysięgłego, syn duchownego, nauczycielka i robotnicy.

O POWINNOŚCI WOJSKOWEJ STATKÓW.

Petersburg. Rada ministrów, rozpatrując projekt do prawa o powinności wojskowej statków, zauważyła, że prawo to nie zostało zaprojektowane dla Finlandji, wobec czego uchwalono dodać do rzeczonego projektu poprawkę o rozciągnięciu prawa i na ks. Finlandzkie.

POŻAR PERFUMERJI.

Moskwa. Pożar w fabryce perfumerji Ralle'go zniszczył część gmachu fabrycznego. Straty znaczne.

KARA ŚMIERCI.

Tyflis. Sąd wojskowo-okręgowy skazał na karę śmierci przez powieszenie czterech włościan za zabójstwo w celach rabunkowych dwóch żydów w 1912 r.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Nowoczerkask. Na stacji Siewiernoj Doniec kolei południowo-zachodnich nastąpiła katastrofa pociągu towarowego. 7 wagonów zdruzgotanych. Ranni maszynista i pomocnik.

EKSPORT NIEMIECKI.

Berlin. Według urzędowych danych z powodu wojny eksport na Bałkany w 1912 r. znacznie się zmniejszył, natomiast wzrósł wywóz materjałów wojennych i przedmiotów wybuchowych.

POGRZEB ARCYKSIĘCIA REINERA.

Wiedeń. Odbył się uroczyście pogrzeb arcyksięcia Reinera w obecności przedstawiciela cesarza arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, arcyksiążąt i arcyksiężniczek, zagranicznych osób domów panujących, ciała dyplomatycznego i wyższych urzędników wojskowych i cywilnych.

BURZA.

Berlin. W nocy na Górnym Śląsku szalała silna burza śnieżna. Ruch komunikacyjny został wstrzymany. Pociąg pocztowy w pobliżu Reichenau huragan przewrócił, jeden wagon spłonął.

W Berlinie wskutek burzy śnieżnej jest utrudniona komunikacja.

HOME RULE.

Londyn. W dniu 17 (30) bm., jako w ostatnim dniu obrad Izby lordów nad home rule'm, Curzon wystąpił z ostrą krytyka projektu i oświadczył, że bill nie doprowadzi do uspokojenia i rozstrzygnięcia kwestji.

Londyn. Izba lordów odrzuciła bill o home rule'u większością 326 głosów przeciwko 69.

ZGINIĘCIE ŁODZI WOJSKOWEJ.

Londyn. Według informacji admiralicji zginęła bez wieści łódź działowa krążownika „Persey", stojącego w zatoce perskiej, na którym był porucznik i 8-miu marynarzy. Prawdopodobnie łódź zatonęła w czasie burzy.

SPRAWY PERSKIE.

Londyn. Na posiedzeniu Izby gmin wniesiono zapytanie, czy Rosja otrzymała od rządu perskiego koncesję na budowę kolei z Dżulfy do Tabryzu, a Anglja na kolej z Mochammera do Choremabadu. Grey odpowiedział, że koncesje te jeszcze nie są otrzymane, lecz jest nadzieja, że wkrótce zostaną dane.

ECHA DREYFUSJADY.

Paryż. W izbie posłów Violet zainterpelował ministra wojny w sprawie ponownego przyjęcia na służbę Du Paty de Clam'a. Millerand oświadczył, że przyjęcie nastąpiło na skutek zobowiązania, uczynionego przez jego poprzednika. Izba wyraziła votum zaufania rządowi.

Odpowiedzi Redakcji.

W-ny P. Kmiotek w Mitawie. Prosimy.

320 rb.

Dzięki ofiarności Czytelników naszych mogliśmy opłacić wpis w I-em półroczu szkolnem za kilkunastu biednych.

Obecnie ze względu na zbliżające się II-ie półrocze, zwracamy się znowu do was, Szanowni Czytelnicy, z prośbą o ofiary na wpisy dla tejże młodzieży. Na cel ten potrzeba nam rb. 320.

OFIARY

Złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego".

Na wpis dla O. H.: Piotrostwo Protasewiczowie 5 rb. zamiast wieńca na grób ś. p. marszałkowej Olimpji Świętorzeckiej.

Na wpisy: Ignacostwo Korewowie 5 rb., Anna Łyko 5 rb., Leontyna Pawłowiczówna 5 rb. zamiast wieńca na grób ś. p. Seweryna Korewy.

Notowania Wileńsk. Banku Ziemskiego.

4½% listy zast. Wil. Ban. Ziem. prop	86 —
Akcje Wil. Banku Ziemsk.	592 —

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet.

Petersburg, 18 I 1913 r.

Nastrój dla walorów państwowych stały, dywidendowych mocny, ożywiony, premjowej w dalszej zwyżce druga.

Londyn 3 mies. —.— czeki	94.87
Berlin 3 mies. —.— czeki	46.30
Paryż 3 mies. —.— czeki	37.63
4% Renta państwowa	93⅞
5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em. kup.	104⅞
5% „ „ „ II „ „	104⅞
5% „ 1908 r.	104⅞
4½% „ ros. państw. 1905 r.	100—
5% „ „ „ 1906 r.	103½
4½% „ „ „ 1909 r.	99⅝
4% Listy zastawne b. szlach	90—
5% „ „ „	101—
5% premjówka I em. 1864 r.	468½
5% „ II „ 1866 r.	370½
5% „ III „ (szlachecka).	321.—
3½% listy zast. b. szlacheckiego	84½

4½% oblig. miejsk. Tow. kred.: Petersburskiego 87¾, Kijowskiego —, Moskiewskiego 91½.

4½% listy zastaw. B-ków ziemsk.: Wileńskiego 86—, Kijowskiego —, Moskiewskiego 89—, Połtawskiego 84¾, Tulskiego 84⅞, Charkowskiego 84¼.

Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego 648, Wileńskiego 591, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —, Połtawskiego —, Tulskiego —, Charkowskiego 445—.

Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow. Bakuńskiego 670, br. Nobel (udziały) 15975 br. Nobel (akcje) 857, zakł. Malcowskich 454—, zakł. Putiłowskich 155⅞, Leńskiego Tow. kopalni złota 700—, ros. Tow. kopalni złota 152½.

5% Listy zast. Tow. Kred. m. Wilna, 85.—

CENY ZBOŻA.

WILNO, d. 18 stycznia.

Zakłady przemysłowe, składy towarowe i podjazdówka hr. A. Tyszkiewicza.

	za pud w kop.
Żyto miejscowe furmankowe	92—95
Żyto miejscowe wagonowe	95—97
Żyto rosyjskie	98—100
Owies miejscowy	85—90
Owies rosyjski	98—100
Jęczmień na kaszę	98—103
Jęczmień browarowy	125—130
Otręby żytnie	73
Otręby pszenne	73—74
Otręby jęczmienne	78—80
Siemię lniane	145
Siemię konopne	155—160
Fasola biała	160—180
Fasola żółta	160—170
Mak	450
Groch biały rosyjski	120—150
Groch miejscowy	105—118
Groch Wiktorja	150
Gryka miejscowa	80—90
Gryka rosyjska	100
Cebula	90—100
Siano	50
Słoma	32—35
Sól	35—40
Sól dla bydła	27—30
Kasza gryczana (cała)	150
Kasza gryczana (połówki)	155
Kasza gryczana (ćwiartki)	165
Mąka gryczana I gat.	150
Mąka gryczana II gat.	130

Rynek Stefański.

Śmietana za kwartę	35—38
Jaja za dziesiątek	35
Kury za sztukę	150—175
Sadło za funt	28

Dostarczono na targ w dn. 11, 12, 13, 14, 15 i 16 stycznia:

Krów	26
Cielat	598
Owiec	4
Świń	629
	płacono za pud.
Żywe wieprze	7.20
Bite wieprze	7.00
Prosięta za sztukę	1.00—2.50

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet.

Berlin, 18 I (w mark. za 1000 kilo).

Pszenica na termin bliższy . spok.		210—
„ „ „ dalszy . „		211—
Żyto na termin bliższy . . . „		176—
„ „ „ dalszy . . „		—
Owies na termin bliższy . . „		173⅓
„ „ „ dalszy . . „		175¼
Jęczmień ros. dunajski za gotów.		—

Lipawa, 18 I (w kop. za pud).

Pszenica samarska . . .	stało	—
Żyto	„	98— 98
Owies biały zwyczajny	„	81 — 82
„ czarny . . .	„	— 89½
Siemię lniane stepowe. 84½%	„	—
„ konopne gumienne .	„	— 98
Otręby pszenne	„	—
Gryka	mocne	—

Petersburg, 18 I Kałasznikow. (w k. za pud).

Pszenica rosyjska 130 zoł.	„	118—122
Żyto 118/120 . . .	—	— 98
Owies zamoskiewny „pierorod" zwykł.		94—103
„ „ wyborowy	„	88— 92
„ „ zwyczajny	„	82— 87
Otręby pszenne	słabe	72—75
Mąka pszen. woł. „krup." I g.	stałe	—265
„ „ „ „pierw." I g.	„	—235
„ „ rostowska № 0 .	„	—
„ „ „ № 1 .	„	—245

Dentysta Nowiński.
Sztuczne zęby bez podniebienia. Wyjęcie bez bólu. Wilno, — Prospekt 46. 5579

Wydawnictwa ludowe Zygmunta Nagrodzkiego.

Gedali, opowiadanie Elizy Orzeszkowej	groszy	10
Antek, „ Bolesława Prusa	„	10
Z chłopskiej doli, opowiadanie Elizy Orzeszkowej	„	14
Historja rekruta z r. 1813, opow. Erckmanna-Chatriana	„	6
Piosnki i gawędy — Władysława Syrokomli	„	10
Ballady, pieśni, bajki — Adama Mickiewicza	„	10
Rady dla pszczelarzy-samouków — Antoniny Bornatowiczówny	„	10
Czego może dokonać spółdzielczość? — Wojciecha Szukiewicza	„	16
Gdy chcesz zawsze zdrowym być, trzeba żebyś umiał żyć, napisał Dr. Druszejko	„	6

Do nabycia we wszystkich księgarniach polskich.
Skład główny w księgarni **„KULTURA"**, Wilno, prosp. Ś-to Jerski № 7 (naprzeciw Banku Ziemskiego).
Wypisujący ze składu głównego naraz nie mniej jak na 1 rubla, kosztów przesyłki nie ponoszą. 4892

Maszyny do przyrządzania paszy
NAJWIĘKSZEJ ANGIELSKIEJ FABRYKI
BAMFORDA
Sieczkarnie, śrótowniki RAPID zwykłe lub kombinowane z gniotownikami, **siekacze, rozdrabiacze** do kuchów i **gniotowniki** do owsa nie kosztują drożej niż inne, gorsze wyroby. Dlatego radzimy rolnikom nie kupować byle czego przed obejrzeniem u nas

MASZYN BAMFORDA.
WIALNIE oryginalne CLAYTONA,
PAROWNIKI „NOWA REFORMA", „GOSPODARZ",
najpraktyczniej urządzone, parują najszybciej i najdłużej trwają.
SORTOWNIKI DO ZIEMNIAKÓW. — PŁÓCZKI.
CENNIKI I OPISY DARMO, 8983
Towarzystwo Akcyjne
TADEUSZ KOWALSKI i A. TRYLSKI
WILNO, Ś-to Jerska 32. WARSZAWA, Miodowa 4.

NIE ZANIEDBUJCIE NIGDY PRZEZIĘBIENIA
I ZAŻYWAJCIE NATYCHMIAST
TRISAN Dra HOMMELA
PRZY KASZLU, CHRYPCE, KATARZE i wogóle CHOROBACH ORGANÓW ODDECHOWYCH i GARDLANYCH.
PROSIMY ŻĄDAĆ IMIE Dra HOMMELA. 868

PURGEN
IDEALNY
ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY
DLA DOROSŁYCH I DZIECI
Bezwartościową imitację i falsyfikaty zawierają te wszystkie pudełka, które nie są zaopatrzone w niebieską banderolę z rosyjskim napisem oraz u dołu na pokrywce pudełka nie mają zamieszczonej firmy: Dr. Bayer és Társa, Budapest. Pudełko 65 k., we wszystk. apt.

Leczenie chorób ŻOŁĄDKA i KISZEK
(wszelkiego rodzaju zapalenia, biegunka, obstrakcya, dyspepsya)
Laktobacylin
Tow. "LE FERMENT" w Paryżu
LACTOBACILLINE
Dla uniknienia falsyfikatów lub naśladowań należy koniecznie żądać prawdziwej Laktobacyliny Tow. «LEFERMENT» w Paryżu, opatrzonej marką fabryczną i napisem «wyłączny dostawca professora MIECZNIKOWA».
Sprzedaż we wszystkich głównych aptekach.

BIURO
PARCELACYJNE i LEŚNE
SPECJALISTY-LEŚNIKA
Józefa Łastowskiego 4807
(byłego p. o. Członka Banku Włościańskiego)
Wilno, prosp. Ś-to Jerski, d. № 43 m. 4, telef. 14-69.
Parcelacja, likwidacja majątków ziemskich z udziałem Banków Ziemskich i Włościańskiego. Szacowanie majątków przy ich kupnie i sprzedaży.
Urządzanie gospod. leśnych szacowanie lasów oraz wykonywanie innych robót w zakres leśnictwa wchodzących. Informacje od godz. 12 do 1 i od 5 do 6 w.

W tych dniach otwarcie nowego zakładu fryzjerskiego i fabryki robót włosianych
ALFREDA
(Aubry) 6949
róg ul. Wielkiej i Skopówki № 9.
W salonie męskim pracownicy pracują na procentach i żadne datki przyjmowane nie będą.
Wzorowa czystość i hygjena!!
Wszystkie instrumenty są **sterylizowane i dezynfekowane** za pomocą aparatu gazo-formalinowego.
Golenie z wodą kolońską i uczesaniem 15 kop.
Do czesania pań zaangażowani specjaliści.

Pozostające pod jurysdykcją Min. Handlu i Przemysłu
Kursy rachunkowości N. i A. Mochowych
dla osób płci obojga. **Wilno, Ś-to Jerski pr. 44.**
Rozpoczęto przyjmowanie próśb. Początek wykładów 1-go lutego. Opłata 100 rb. Wykładane przedm.: buchalt., arytmetyka handl., stosunki handl., prawoznaw., języki obce i ogólna arytmetyka.
Program bezpł. Kancelarja otwarta od 10 do 4 pp. 78725
Jest do nabycia potw. przez Kom. Nauk. Min. Handlu i Przem. książka N. Mochowa: buchalterja kurs ml. teorja i pr. Cena rb. 1.50.

Wielki magazyn konfekcji
damskiej, męskiej oraz bielizny p. f.
PIERWSZA WARSZAWSKA KONKURENCJA
Nowy-Świat № 33, w Warszawie,
nabyli od żyda, w dniu 18 stycz. r. b., aktem rejentalnym, chrześcianie.
Zaopatrzywszy swój magazyn w najmodniejsze towary i sprzedając je po cenach najniższych, polecają się Sz. Publiczności
Z poważaniem
Leon Pawłowski
Bogumił Hellwig.
7181

WYŚMIENITY w SMAKU
KONIAK IMPERJAL
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE! 68182

„Miesiąc ilustrowany"
najwytworniejsze, najobficiej ilustrowane czasopismo polskie
z BARWNEMI ILUSTRACJAMI
o treści, mogącej zadowolnić najwszechstronniejsze wymagania.
№ styczniowy zawiera początek obszernego opisu teatrów warszawskich (operę) z licznymi portretami, początek nader interesującej powieści „Wyspa Wenery". Studjum Z. Pietkiewicza o miastach polskich, bogaty dział kwestji aktualnych „Mies. Ilustrowany" jest jedynym pismem w Warszawie, zamieszczającem w każdym numerze ciekawe artykuły o najnowszych odkryciach i wynalazkach Wł. Umińskiego.
Pren. roczna pocztą rb. 7 k. 50. Dla całorocznych prenumeratorów premja. Redakcja Wspólna 45. Zeszyty pojed. w księgarniach i na kolejach. 7182

„Uwagi ogólne o produkcji sadowniczej i handlu owocami".
Napisał *JÓZEF BRZEZIŃSKI.*
Wielka ósemka o 130 str. Cena egzemplarza 2 kor. 50 hal. (99 kop.)
Do nabycia w Administracji — „Ogrodnictwa" w Krakowie i w księgarniach. 77828

POLSKI PENSJONAT
MONTE-CARLO, WILLA LOUIS,
Boulev. du Nord, naprzeciw Kasyna. 74975
Znakomita kuchnia. Komfort nowoczesny. Ceny umiarkowane. Otwarty cały rok.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Interesa handl. i majątk.

Dam do 12 tysięcy na hipotekę majątku Wileńsk., Grodzieńskiej i Mińskiej gub. lub wstąpię do interesu, bez pośredników. Adres: miasto Lida, Wileńskiej gub., d. Kupczyka na fermie, Mackiewiczowej. 7205

Do sprzedania na Antokolu wprost kościoła św. Piotra - domy i place różnej wielkości z owocowemi i dekoracyjnemi drzewami, z widokiem na miasto i w stronę Werek. Szczegóły na miejscu—Antokolska 24 m 7. 5480

Place do sprzedania przy nowootwartej ul. Rzecznej, łączącej W. Pohulankę z Zakretową, naprzeciw Junkierskiej szkoły. Dowiedzieć się tamże: ul. Dobra 4, albo w biurze „Architekt", Wileńska 23. 5832

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania ogier czystej krwi angielsk (syn Jatagana i Kaczuczy), nagrodzony medalem srebrnym, gniady, 4 werszki, 4½ lat, dobrze zbudowany, o pięknych ruchach i postawie, chodzi pod siodłem i w zaprzęgu. Maj. Marjanów, poczta i kolej Poniewież, gub. Kowieńska, Roman Kognowicki. 7106

Owies obrokowy, owies i jęczmień do siewu, kupuję kurydzę do gorzelni w partjach wagonowych poleca S. Wilpiszewski, Wilno, Ś-to Jerski prospekt № 9 76926

Posady i prace.

a) Poszukiwane:

Administracji dorzecznego większego majątku lub dzierżawy, z dobrą, zdrową orną ziemią, z dobrą komunikacją, możliwie z tartakiem i możliwością eksploatacji lasów, poszukuje młody człowiek z jednego z najbardziej przemysłowych majątków Królestwa, pol. k., zamożny, z akademickiem wykształceniem. Oferty: Wilno, Administracja „Kurjera Lit.", dla K. S. 7-306

Ogrodnik kawaler, długoletnia praktyka, dobre świadectwa, poszukuje posady. Kuraszany, Kowieńsk., maj. Swirbucie, Józef Sinkiewicz. 7180

Ochmistrzyni poszukuje posady od zaraz, zna się dobrze na mleczarstwie, hodowli cieląt, długoletnia praktyka, dobre świadectwa. — Wilno, Szkaplerna ul. № 58 m. Sperskich. 7203

b) Zaofiarowane:

Potrzebny ekonom w średnim wieku do niedużego gospodarstwa, trzeźwy i energiczny, obznajmiony z maszynami rolniczemi i nawozami sztucznemi. Oferty, rekomendacje i kopje świadectw składać w Administracji „Kurjera", dla Lidzianina. 7200

Potrzebny od kwietnia lokaj-ogrodnik, kawaler. Osobiście lub listownie zwracać się: Ś-to Jerski prosp. № 4 m. 4. 6908

Wydawca W. Baranowski. Za Redaktora Antoni Narbutt.

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.